

KOMBATANT



BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



Pomnik Mariana Rejewskiego w Bydgoszczy



Pomnik Mariana Rejewskiego, urodzonego w Bydgoszczy – matematyka i kryptologa, który w 1932 r. wraz z Henrykiem Żygalskim i Jerzym Różyckim złamał szyfr Enigmy

FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

MIESIĘCZNIK URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH

Redakcja

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

Redaguje zespół:

Janusz Bazydło
redaktor naczelny
tel. (0 22) 661 89 22
e-mail: janusz.bazydlo@udskior.gov.pl

Małgorzata Łętowska
sekretarz redakcji
tel. (0 22) 661 87 45
e-mail: malgorzata.letowska@udskior.gov.pl

Przemysław Lewandowski
tel. (0 22) 661 87 05
e-mail: przemyslaw.lewandowski@udskior.gov.pl

Współpracują:

Franciszka Gryko, Mariusz Kubik,
Jan P. Sobolewski

Korekta

Beata Stadryniak-Saracyn

Archiwalne numery „Kombatanta”

dostępne są na stronie: www.udskior.gov.pl

Wydawca:

Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
centrala tel. (0 22) 661 81 11
punkt informacyjny tel. (0 22) 661 81 29
(0 22) 661 87 06
www.udskior.gov.pl

Projekt graficzny

Robert P. Stachowicz

Skład i druk

Zak Sp. z o.o.



ROZWIĄZANIE

W rocznicę utworzenia PPP	3
Odnaczenia państwowe za upamiętnianie PPP	4
Wszystko, co nasze, Polsce oddamy	17
<i>Zbigniew Lenka</i>	
Rocznica Szarych Szeregów	20
Trzydziestolecie Ruchu Młodej Polski	27
<i>Arkadiusz Rybicki</i>	

NA TAJNYM FRONCIE

Niedoceniane osiągnięcia polskiego wywiadu	5
Medale dla rodzin polskich kryptologów	9
Wywiad i kontrwywiad AK	10
<i>Władysław Buthak</i>	
Piotr Paluszkiwicz „Kajtek”, „Kiliński”, „Ćwikliński”, 1924–2009	13
<i>Halina Bazylewska</i>	
„Ekipa Wschód”	15

KONTYNUACJE

Młodzieżowa konspiracja niepodległościowa lat 1944–1956	22
<i>Jacek Wołoszyn</i>	

Z KOMBATANCKIEGO ŻYCIA

XXIV Zjazd Stowarzyszenia „Łagiemników” Żołnierzy Armii Krajowej	28
Grodno – miejsce pamięci	29
<i>Józef Porzecki</i>	
Piętnastolecie polskiego stowarzyszenia na Białorusi	30
Pamięć żyje w Was	31
Wspólna historia	31
W RPA w rocznicę lotów na pomoc Warszawie	32
<i>Andrzej Romanowicz</i>	
O pamięć naszą i waszą	34
<i>Robert Małolepszy</i>	

P R E N U M E R A T A

W 2009 i 2010 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej razem z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD.

Wpłaty za prenumeratę należy dokonywać na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa – konto w NBP, Oddział Okręgowy Warszawa, nr 03 1010 1010 0050 4722 3100 0000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęć oraz zawierać ich prywatne adresy i telefony kontaktowe, a także krótką notkę o autorze tekstu. W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD, dyskietce i pocztą elektroniczną). Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.

W rocznicę utworzenia PPP

W siedemdziesiątą rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, 27 września 2009 r., przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Warszawie przy ul. Wiejskiej odbyły się uroczystości.



— List prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, do uczestników uroczystości przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej odczytał szef Kancelarii Prezydenta, Władysław Stasiak

FOT. ANNA TOKARSKA/NASZA SŁUŻBA

Obchody poprzedzono Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył kard. Józef Glemp, w warszawskiej katedrze polowej Wojska Polskiego.

Fenomen PPP

W liście do uczestników uroczystości prezydent RP, Lech Kaczyński, podkreślił unikatowy charakter PPP. „Polacy nie załamali się. Odbudowali coś, co stało się fenomenem w skali całego świata – Polskie Państwo Podziemne” – napisał prezydent. Dodał, że hołd należy oddać nie tylko żołnierzom Armii Krajowej, ale też bohaterom, nauczycielom, prawnikom i urzędnikom, którzy za wykonywa-

nie swoich obowiązków zapłacili bardzo wysoką cenę. List odczytał szef Kancelarii Prezydenta, minister Władysław Stasiak.

Kontynuacja

Prezydent Warszawy, Hanna Gronkiewicz-Waltz, podkreśliła, że nie zmarnowano wysiłku

Później pod pomnikiem odbył się apel pamięci oraz złożono kwiaty i wiązanki.

W uroczystościach wzięli udział: ostatni prezydent RP na uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP z jej szefem, ministrem Władysławem Stasiakiem, delegacje parlamentu RP, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych,



— Wieniec pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej złożyli b. żołnierze AK FOT. ANNA TOKARSKA/NASZA SŁUŻBA

AK. Idee PPP kontynuowano po wojnie, gdy tworzono demokratyczną opozycję. Prezydent Warszawy dodała również, że gdyby pokolenie rodziców nie przekazywało nam swoich doświadczeń, to losy ruchu solidarnościowego mogły potoczyć się całkiem inaczej.

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z ministrem Januszem Krupskim, przedstawiciele Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, członkowie Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari oraz władze Warszawy i harcerze.

PL



— Przedstawiciele najwyższych władz państwowych, parlamentu oraz stowarzyszeń, organizacji i związków kombatanckich przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej

FOT. ANNA TOKARSKA/NASZA SŁUŻBA

Odnaczenia państwowe za upamiętnianie PPP

Na Zamku Królewskim w Arkadach Kubickiego w Warszawie, 27 września 2009 r., prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Kaczyński, wręczył najwyższe odznaczenia państwowe historykom i naukowcom za upamiętnianie wiedzy i prawdy historycznej.

„Polskie Państwo Podziemne jest dowodem na to, że Polacy nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości i pogodzić się nie mogą. Armia Krajowa, Powstanie Warszawskie, Akcja »Burza«, wojna partyzancka



Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski prezydent RP, Lech Kaczyński, odznaczył Krystynę Dunaj-Jeż ŹRÓDŁO: WWW.PREZYDENT.PL

w latach 1943–1944 to rzeczy, które przynoszą chwałę polskiego oręcza, to oczywiście chwała naszego narodu” – powiedział prezydent. Przypomniwał również, że PPP powstało głównie dzięki osiągnięciom II Rzeczypospolitej, kiedy to odbudowano struktury państwowe i przywrócono edukację. „To właśnie wychowankowie II Rzeczypospolitej stworzyli (...) największą armię podziemną Europy, Armię Krajową; oni też brali udział (...) w tworzeniu PPP” – mówił Lech Kaczyński. Podkreślił, że tradycja PPP jest istotna dla odbudowy sprawnego i silnego państwa.



Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski prezydent RP, Lech Kaczyński, odznaczył dr. Kazimierza Krajewskiego ŹRÓDŁO: WWW.PREZYDENT.PL

Odnaczeni zostali:

- za wybitne zasługi w dokumentowaniu i upamiętnianiu prawdy o najnowszej historii Polski, w szczególności dziejów PPP
KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI
dr Andrzej Krzysztof Kunert,
dr Henryk Piskunowicz;
- **KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI**
Andrzej Chmielarz,
Marek Ney-Krwawicz;



Prof. Wiesław Wysocki przez prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego, odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski ŹRÓDŁO: WWW.PREZYDENT.PL

- za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz środowisk kombatanckich

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Krystyna Dunaj-Jeż,
Henryk Szostakowski;

- za wybitne zasługi w upowszechnianiu wiedzy o najnowszej historii Polski
Kazimierz Krajewski,
Wiesław Wysocki;
- za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk kombatanckich
Stanisław Rubkiewicz;
- za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za osiągnięcia w pracy zawodowej na rzecz przestrzennego kształtowania środowiska

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

pośmiertnie

Jerzy Staniszkis (twórca pomnika Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Warszawie).

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prezydent RP, Lech Kaczyński, nadał również Zdzisławowi Mioduszewskiemu.

PL NA PODSTAWIE: WWW.PREZYDENT.PL



Przedstawiciele stowarzyszeń, związków, organizacji kombatanckich i harcerek w Arkadach Kubickiego u podnóża Zamku Królewskiego ŹRÓDŁO: WWW.PREZYDENT.PL



Niedoceniane osiągnięcia polskiego wywiadu

W dniach 5–8 października 2009 r. w Warszawie i Bydgoszczy odbyła się międzynarodowa konferencja „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej”.

Honorowy patronat objęli nad nią ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i prof. Zbigniew Brzeziński. Obrady były okazją

UdSKIOR, nie mogło zabraknąć naukowej refleksji nad mniej znanymi wątkami tej wojny. Należy do nich z pewnością działalność polskiego



Konferencję otworzył minister Janusz Krupski. Od lewej: dr Joanna Hanson oraz minister Jan Stanisław Ciechanowski FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

do spotkania badaczy historii wywiadu z pięciu państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych.

Konferencję zorganizowały Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Urząd Miasta Bydgoszczy. Jej uczestnikami były też rodziny polskich kryptologów, którzy złamali niemiecką Enigmę, oraz mjr. Jana Henryka Żychonia, szefa polskiego wywiadu w czasie II wojny światowej.

Warszawa i Bydgoszcz

Mijający rok jest dla Polski czasem szczególnej rocznicy – 70 lat temu wybuchła II wojna światowa. Wśród wielu uroczystości, z których część na szczeblu centralnym organizował bądź współorganizował

wywiadu w czasie wojny i jego ważne w globalnym wymiarze sukcesy.

Warszawa i Bydgoszcz historycznie związane są z problematyką konferencji. W Warszawie – w centrali wywiadu – już w latach dwudziestych i trzydziestych prowadzono prace zwieńczone złamaniem Enigmy. Bydgoszcz zaś jest nie tylko miejscem urodzenia Mariana Rejewskiego, jednego z trzech kryptologów zaangażowanych w rozwikłanie tajemnic tej niemieckiej maszyny szyfrującej. Miasto to było siedzibą ważnej placówki polskiego wywiadu wojskowego, kierowanej

w latach 1930–1939 przez mjr. Żychonia. W Bydgoszczy urodził się też ojciec Maxa H. Newmana, matematyka, jednego z twórców informatyki, dzięki któremu Anglicy złamali m.in. szyfry dalekopisowe.

Wynik pracy komisji

W 2000 r. premierzy: Polski Jerzy Buzek oraz Wielkiej Brytanii Tony Blair powołali Polsko-Brytyjską Komisję Historyczną do spraw Dokumentacji Działalności Polskiego Wywiadu w II Wojnie Światowej i Jego Współdziałania z Wywiadem Brytyjskim. Rezultaty jej prac opublikowano w dwutomowej obszernej publikacji *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. I. *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej* (Warszawa 2004); t. II. *Wybór dokumentów* (Warszawa 2005).

Impulsem do zorganizowania konferencji była potrzeba rozpowszechnienia wiedzy o sukcesach polskiego wywiadu i jego współpracy ze służbami innych krajów alianckich, także w świetle badań tej komisji.

Prawdziwi bohaterowie wyparci z pamięci przez superagentów PRL

Miejmy nadzieję, że konferencja przyczyni się do upowszechnienia informacji o niezwykłych osiągnięciach Polaków i zaowocuje spóźnionym uznaniem niezwyklej roli polskiego wywiadu w dziele zwycięstwa nad totalitaryzmami w wymiarze



Od lewej: dr Władysław Bułhak, dr José António Rebelo da Silva Barreiros, dr Zbigniew Wawer i Terry Crowdy FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK



Uczestnicy konferencji, członkowie rodzin polskich kryptologów oraz mjr. Jana Żychonia w Sali Sesyjnej Ratusza w Bydgoszczy. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

międzynarodowym. Do tego przesłania nawiązał otwierając obrady minister Janusz Krupski, kierownik UdSKiOR. Powiedział m.in., że „nam, Polakom, zależy, żeby o nas mówiono prawdę”. Do niedawna było to niemożliwe. Nie była zainteresowana sukcesami polskiego wywiadu „władza ludowa”. Wykreowała za to na medialnego bohatera – superagenta Hansa Klossa i Rosjanina – Stirlitza. Po odzyskaniu niepodległości obok nich zadomowiły się postacie służb specjalnych PRL.

Tymczasem prawdziwi bohaterowie wciąż czekają na miejsce w świadomości Polaków. Mało kto wie, że prace polskich kryptologów były największym, mającym realny wpływ na wynik wojny, osiągnięciem Polaków. W całej Europie, Afryce, na Atlantyku nie było operacji wojskowej, w której uzyskana dzięki nim wiedza nie odegrała znaczącej roli. Wybrane meldunki Niemców na wszystkich szczeblach dowodzenia znane były aliantom niedługo po tym, jak docierały do odbiorców. Miało to kapitalne znaczenie m.in. w czasie nalotów

niemieckich na Anglię, zatopienia niemieckiego pancernika „Bismarck” i powstrzymania marsz. Erwina Rommla w Afryce Północnej.

Wywiad wojenny i współczesny

Chronologicznie zakres konferencji obejmował okres międzywojenny i II wojnę światową. Dominowały w nim jednak zdecydowanie wątki ostatniego konfliktu i okresu bezpośrednio powojennego. Poza te ramy wykraczał referat dr. Władysława Bulhaka z Instytutu Pamięci Narodowej, który przedstawił – wydane nieudolnie i na użytek propagandowy przez rosyjskie służby wywiadu – dokumenty dotyczące polskiej polityki zagranicznej z lat 1934–1945. Zdemystyfikował znaczenie publikacji, wskazał też wiele jej błędów warsztatowych. Nie zabrakło również krótkiej relacji bydgoszczanina, gen. Zbigniewa Nowka, do

niedawna szefa Agencji Wywiadu, o osiągnięciach współczesnych służb.

Warszawa

Złamanie Enigmy skróciło wojnę

Nie przypadkiem roboczą część konferencji, po odczytaniu послania ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, otworzył prof. Jan Mieczysław Ciechanowski. Uczestnik Powstania Warszawskiego, autor książki o nim, był animatorem działań Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej. Mówił o niezwykłym znaczeniu złamania Enigmy (które to wydarzenie – według m.in. Jana Nowaka-Jeziorańskiego – skróciła wojnę o kilka lat) i jego roli w zwycięstwie aliantów. Wiele miejsca poświęcił także mniej znanym osiągnięciom polskiego wywiadu. Opowiedział o znaczeniu działań dezinformacyjnych Romana Czerniawskiego „Brutusa”, stosowanych wobec Niemców



Terry Crowdy i plk Frédéric Guelton podczas konferencji w Warszawie. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

przed inwazją aliantów na Francję. Mówił też o polskich siatkach wywiadowczych we Francji, w Niemczech i Afryce Północnej. Profesor przedstawił niezwykle wyniki pracy wywiadu Armii Krajowej w kraju (m.in. V1 i V2 oraz Peenemuende). Wiele z przekazanych przez niego informacji brzmiało sensacyjnie i niezwykle. Jak ta, że właśnie nasz wywiad był pierwszym, który po wybuchu wojny

Tylko im [polskim kryptologom] przypada cała zasługa i chwała za doprowadzenie pod względem specjalistycznym do końca tej niewiarygodnej historii. Stało się to dzięki ich wiedzy i wytrwałości niemającej sobie równych w żadnym innym kraju na świecie.

Gen. Gustave Bertrand.

Enigma ou la plus grande enigme de la guerre 1939-1945, Paris 1973, s. 61.

miał własną siatkę agentów w Niemczech, a jego funkcjonariusze i agenci działali na wszystkich kontynentach. Było to możliwe jednak dzięki angielskiemu finansowaniu.

Oceny profesora znalazły potwierdzenie m.in. w referacie dr Joanny Hanson z brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wcześniej członka Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej. Prace komisji powinny, jej zdaniem, inicjować dalsze badania nad ujawnionymi przez Anglików źródłami.

Specyfika służb państw alianckich

Wystąpienia zagranicznych historyków wywiadu były wprowadzeniem w specyfikę służb państw alianckich: francuskich, angielskich i amerykańskich. Wśród uczestników konferencji zza oceanu zwraca uwagę obecność naukowców z Międzynarodowego Muzeum Szpiegostwa w Waszyngtonie.

Francuzi: płk dr Frédéric Gueltion i dr Sébastien Laurent z Bordeaux przedstawili informacje o wywiadzie francuskim i jego związkach z Polską.

Hiszpan prof. Diego Navarro Bonilla opowiedział, w jaki sposób szkolono szpiegów. Omówił stosowane w czasie II wojny światowej do tego celu podręczniki i informatory. Wystąpienie Portugalczyka dr. José Antónia Barreirosa dotyczyło działalności brytyjskiego Zarządu Operacji Specjalnych w Portugalii.

Polskie osiągnięcia przypisane Anglikom

Polemiczny charakter w stosunku do ustaleń części angielskich historyków miało wystąpienie polskiego kryptologa, dr. Marka Grajka, autora książki *Enigma: bliżej prawdy* (Poznań 2008). Złamanie Enigmy to wielki kapitał intelektualny dla wielu późniejszych działań kryptologów angielskich, biorących udział w projekcie „Ultra”, polegającym na prze-

W ciągu ostatnich pięciu lat polscy agenci w Europie pracowali bez przerwy, dostarczając, mimo wielkiego zagrożenia dla siebie i swoich rodzin, wielkiej ilości materiału wszelkiego rodzaju i obejmującego wiele tematów. Polski wywiad miał bezcenny wkład w planowanie i wykonanie inwazji kontynentu oraz ostateczne zwycięstwo wojsk sojusznicznych w Europie.

Wilfred A. Dunderdale, oficer SIS odpowiedzialny za kontakty z polskim wywiadem, w raporcie dla premiera Winstona Churchilla, 1945 r.



Organizatorzy i uczestnicy konferencji przy pomniku – urodzonego w Bydgoszczy – matematyka i kryptologa Mariana Rejewskiego, który w 1932 r. wraz z Henrykiem Zygalskim i Jerzym Różyckim złamał Enigmę FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

twarzaniu i wykorzystywaniu pozyskanych informacji. Brytyjczykom przez długi czas niezasłużenie przypisywano także zasługi Polaków. Zdaniem autora, źródłem nieporozumień pozostaje także twórczość Normana Daviesa, daleka od precyzji w ocenie dokonań Polaków w tym zakresie (zob. jego *Europa walczy 1939–1945*, Kraków 2008, s. 57–59).

Eugenia Maresch z Londynu, zasłużona w promowaniu polskiego dziedzictwa kulturalnego, omówiła angielskie wątki współpracy polskich kryptologów i ich angielskich współpracowników. Uzupełniła je barwnymi szczegółami biograficznymi.

Znana jest rola kobiet w wywiadzie. Wystarczy przypomnieć zasługi zmarłej niedawno Elżbiety Zawackiej „Zo”. Niezwykle są także perypetie agentki brytyjskiego Zarządu Operacji Specjalnych (SOE) Krystyny Skarbek, wicemiss Polski w 1930 r. Te znane nam tematy sprawiły, że

tym bardziej interesująco brzmiały informacje dr Amandy Anne Ohlke z Waszyngtonu, przedstawiające pracę dla francuskiego wywiadu Jose-



Bydgoska tablica poświęcona mjr. Janowi Zychonowi FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK



Wykład „Mjr Jan Henryk Żychoń a współpraca wywiadów polskiego i amerykańskiego w czasie II wojny światowej” wygłosił dr Jan Stanisław Ciechanowski. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

phine Baker, tancerki, aktorki i piosenkarki.

Bydgoszcz

Wywiad międzywojenny

Bydgoską część konferencji poświęcono dziejom „międzywojennej szkoły polskiego wywiadu”, której to miasto było ważnym elementem, a więc przede wszystkim działalność tamtejszej Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego kierowanej przez mjr. Jana Henryka Żychoń, jednego z najwybitniejszych oficerów wywiadu XX w.

O początkach polskiego wywiadu mówił prof. Arkadiusz Adamczyk z piotrkowskiej filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach. Służbę wywiadu stworzył marsz. Józef Piłsudski, który ją skutecznie kontrolował i wykorzystywał, m.in. w 1926 r. Profesor lokuje jej powstanie na październik 1918 r. Istotną rolę w tworzeniu agentury odegrali wówczas płk Józef Rybak i mjr Ignacy Matuszewski.

O szczegółach działalności bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu mówił prof. Wojciech Skóra z Akademii Pomorskiej w Słupsku. Kierowana w latach 1930–1939 przez mjr. Żychońa ekspozytura rozwinęła niezwykle działalność, korzystając z możliwości, jakie stwa-

rzał eksterytorialny korytarz. Przy pomocy kolejarzy i specjalistów od otwierania kas pozyskiwano tajne materiały przewożone w niemieckich pociągach (akcja „Wózek”). Otwierano worki z korespondencją i fotografowano ważne dokumenty. W ten sposób pozyskiwano okresowo ok. 60 proc. materia-

łów wywiadowczych zdobywanych przez Referat „Zachód” „Dwójki” na kierunku niemieckim.

Szefowi bydgoskiej komórki poświęcony był też referat dr. hab. Przemysława Olstowskiego z Polskiej Akademii Nauk.

Historyczny dowód wielkości

Doktor Jan Stanisław Ciechanowski, wcześniej sekretarz Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej, a obecnie zastępca kierownika UdSKiOR, na podstawie nieznanymi wcześniej amerykańskich materiałów źródłowych przedstawił współpracę wywiadów polskiego i amerykańskiego w czasie wojny, koordynowaną ze strony polskiej przez mjr. Żychoń, w latach wojny szefa Wydziału Wywiadowczego II Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza. To właśnie ten wybitny polski oficer podpisał umowę z Amerykanami, w której ramach od października 1941 r. polski wywiad przekazywał meldunki wywiadowcze za ocean. Na prośbę Amerykanów Żychoń podzielił się z nimi swą wiedzą i doświadczeniem, przedstawiając projekt organizacji amerykańskiego wywiadu w Europie i koloniach. Opracowanie powstało między wrześniem a grudniem roku 1941 i w niektórych elementach zostało wykorzystane przez Amerykanów. Major sugerował w nim stworzenie jednej służby wywiadowczej za granicą. Ten odnaleziony do-

kument, powstały z amerykańskiej inspiracji, jest ważnym przyczynkiem do dziejów polskiego wywiadu.

Biograficzny charakter miał też referat Eugenii Maresch, która przedstawiła postać mjr. Żychońa we wspomnieniach płk. Stefana Mayera, w latach 1930–1939 szefa wywiadu Oddziału II Sztabu Głównego. Długoletni szef ekspozytury bydgoskiej jawi się w nich jako postać z nietuzinkową wyobraźnią, bo taka jest nieodzowna dla oficera wywiadu, oraz ze szczęściem, które go opuściło dopiero pod Monte Cassino.

Zasłużyć na pomnik

Bydgoszcz uczciła pomnikiem Mariana Rejewskiego i tablicą pamiątkową Ekspozyturę nr 3 oraz jej funkcjonariuszy w miejscu, gdzie znajdowała się przed wojną siedziba tej placówki. Kilka razy też organizowano w tym mieście sympozja dotyczące polskiej kryptologii. Podczas konferencji padały głosy, że mjr Żychoń, za skuteczne i nieszablonowe działania w okresie międzywojennym i w czasie wojny oraz bohaterską śmierć w bitwie pod Monte Cassino zasłużył zdecydowanie na pomnik.



Spalona w walkach w 1945 r. niemiecka maszyna szyfrująca Enigma w zbiorach Pomorskiego Muzeum Wojskowego w Bydgoszczy. FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

Inne spojrzenie na prace wywiadu zaprezentował prof. Marek Kornat z Polskiej Akademii Nauk – jedyny w tym gronie historyk



— Odnaczeni Medalami „Pro Memoria” z ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim (trzeci od lewej) w pałacu Na Wyspie FOT. IRENEUSZ SOBIESZCZUK

Medale dla rodzin polskich kryptologów

Przy okazji międzynarodowej konferencji „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej”, 6 października 2009 r., w warszawskich Łazienkach Królewskich odbyła się uroczystość wręczenia Medalu „Pro Memoria” osobom zasłużonym w propagowaniu pamięci o osiągnięciach polskich kryptologów, w tym rodzinom trzech genialnych polskich matematyków, którzy złamali Enigmę.

Z rąk zastępcy kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów, ministra Jana Stanisława Ciechanowskiego, medale otrzymali: płk dr Frédéric Guelton z francuskiej Służby Historycznej Obrony, badacz polsko-francuskiego sojuszu, w tym współpracy kryptologicznej; Janina Sylwestrzak, córka Mariana Rejewskiego; Hanna Kublicka, córka płk. Gwido Langer, szefa Biura Szyfrów „dwójki” przed wojną; Maria Aleksandra Bryschak, siostrzenica Henryka Zygałskiego; Gerard Bryschak, mąż Marii Aleksandry Bryschak; Anna Zygałska-Cannon, bratanica Henryka Zygałskiego; Jerzy Palluth, syn Antoniego Pallutha, polskiego inżyniera i kryptologa, który zginął podczas II wojny światowej; Ewa van den Bergen-Makała, popularyzatorka historii wywiadu w Holandii, spokrewniona z Jerzym Różyckim; dr Marek Grajek, kryptolog, autor najlepszej polskiej książki na temat Enigmy; Jarosław Garbowski, jeden z organizatorów bydgoskiej części konferencji; Waldemar Górny, pracownik Urzędu Miasta Szamotuły, który w 2008 r. organizował sprowadzenie do Ojczyzny szczątków ppłk. Maksymiliana Ciężkiego z przedwojennego Biura Szyfrów; Wojciech Ciechanowski z Londynu, powstaniec warszawski, brat profesora Jana Mieczysława Ciechanowskiego; Jerzy Słowikowski, wnuk gen. Mieczysława Z. Słowikowskiego, w czasie wojny szefa Ekspozytury „Afr.” Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza w Algierze. **MŁ**

polskiej dyplomacji. Podkreślał, że polski wywiad – ani też żaden inny – nie zdobył informacji o pakcie Ribbentrop-Mołotow i jego konsekwencjach. O zawarciu tego układu alianci dowiedzieli się z innych źródeł, a minister Józef Beck traktował go jako element gry psychologicznej.

Od utrzymującego się przez wiele lat tonu historiografii angielskiej, przypisującej wiele polskich zasług Anglikom, odbiega twórczość brytyjskiego dziennikarza Michaela Smitha z „The Sunday Times”. W świetle jego badań to dzięki wysiłkowi Polaków Anglicy złamali szyfry rosyjskie w 1946 r., co pozwoliło obserwować działalność

Armii Czerwonej w okresie zimnej wojny.

Nośnikami pamięci w wymiarze społecznym jest literatura i film. Obecny na konferencji syn gen. Nikodema Sulika, reżyser-dokumentalista Bolesław Sulik, zapowiedział bliską już emisję dwudcinkowego filmu o mjr. Mieczysławie Z. Słowikowskim „Rygorze”, organizatorze siatki polskiego wywiadu w Afryce Północnej. W przyszłym roku Agnieszka Holland realizować będzie film o Krystynie Skarbak „Christine: War My Love”. Trzeba więc mieć nadzieję, że problematyka obrad w ten sposób zyska artystyczny kształt i trafi do szerszego kręgu odbiorców.

Konferencji towarzyszyła przygotowana przez UdSKIOR wystawa planszowa „Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo nad Niemcami w II wojnie światowej”. Można ją było oglądać w hallu głównym hotelu Novotel Centrum w Warszawie w dniach 5–8 października 2009 r.



— Wystawa planszowa „Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo nad Niemcami w II wojnie światowej”. FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

JB

Wywiad i kontrwywiad AK

WŁADYSŁAW BUŁHAK

Jednym z podstawowych problemów Polski wychodzącej z tzw. realnego komunizmu jest brutalne przerwanie – w okresie II wojny światowej, a przede wszystkim w epoce PRL – ciągłości działania instytucji niepodległego państwa. W szczególnie ostry sposób odnosi się to do struktur bezpieczeństwa, wywiadu i kontrwywiadu. W efekcie po dzień dzisiejszy wzór dla współczesnych oficerów polskich służb specjalnych uchodzą agenci wywiadu PRL działający na rzecz sowieckiego imperium i na szkodę Zachodu. Wystarczy jednak przyjrzeć się działalności wywiadu i kontrwywiadu Armii Krajowej, by odnaleźć prawdziwe wzory i prawdziwych bohaterów.

Pozornie mogłoby się wydawać, że zasługi tych służb dla wojennego wysiłku aliantów, a także dla zapewnienia względnego bezpieczeństwa funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego są od dawna znane.

przygotowań niemieckich do ataku na Związek Sowiecki i zdobycie informacji o niemieckich pracach nad najnowocześniejszymi wówczas typami broni (VI i V2). Ten wybitny ludowiec podkreślał niezwykle,

„ludowy” właśnie czy też „powszechny”, charakter akowskiej „Dwójki”, która – nie tylko jego zdaniem – była polskim wcieleniem idei „wywiadu uspołecznionego”. Oficerowie podziemnego wywiadu i kontrwywiadu doskonale zdawali sobie sprawę ze znaczenia swojej pracy. Jeden z nich, Kazimierz Leski „Bradł”, którego wojenne przygody

jednocześnie Rządowi RP w Londynie i Naczelnemu Wodzowi poważne argumenty w pertraktacjach z Anglosasami umożliwiające wytargowanie od nich lepszych warunków dla Polski. Z tego zdawał sobie sprawę każdy pracownik wywiadu”.



Gen. Władysław Herman, jeden z szefów wywiadu AK

ŹRÓDŁO: ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Dość przywołać klasyczną już dzisiaj książkę Stefana Korbońskiego *Polskie Państwo Podziemne*. Korboński pisał o takich sukcesach wywiadu Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej jak wczesne rozpoznanie

mogłyby się stać kanwą dla scenariuszy kilku sensacyjnych seriali, z pewną dumą pisał w opracowaniu wymuszonym na nim w 1946 r. przez oficerów UB: „wywiad dawał olbrzymi wkład Kraju w wojnę, dając

Dowództwo Armii Krajowej	
Oddział:	Inf. 49-B. 758 203
Nazwisko:	Zakrzewski
Imiona:	Michał
Stopień:	referent
Data urodz.:	10.9.1905
Przydział:	Refer. kier. Szap. K.G.
Data wyst. leg.:	24. VIII. 1944r.
	podpis: 
	Odcisk wskazującego palca prawej ręki: 
Numer leg.:	137/r

Legitymacja szefa kontrwywiadu AK, Michała Zakrzewskiego „Hipolita” ŹRÓDŁO: ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej, pod red. Władysława Bułhaka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008.

Część I: Władysław Bułhak, Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk. dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad-grudzień 1943); Ziemowit Chomiczewski, Pion Studialny Oddziału II Komendy Głównej ZWZ-AK 1939-1944. Zarys historii; Andrzej Gąsiorowski, Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu 1939-1945. Niebezpieczna gra z Gestapo; Waldemar Grabowski, Biuro Wojskowe Spraw Wewnętrznych i Brygady Wywiadowcze Szefostwa Biur Wojskowych Komendy Głównej ZWZ-AK (kryptonimy: „Głóg”, „Róża”, „Teczka”, „Zeszyt”) w latach 1941-1943 w świetle materiałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego; Janusz Marszałec, Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego.

Część II: Władysław Bułhak, Andrzej Krzysztof Kunert, Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa ZWZ-AK i Okręgu Warszawa w latach 1939-1944.



Sześciu historykom, którzy zdecydowali się umieścić swoje studia w tomie wydanym przez Instytut Pamięci Narodowej, wydawało się istotne nie tylko opisanie nieznanych dotąd aspektów działania podziemnego wywiadu i kontrwywiadu, ale i postawienie źródłom nowych pytań badawczych oraz pogłębienie odpowiedzi na pytania już zadane. W tym również tych najważniejszych: o podmiotowość polskich wysiłków na niwie wywiadowczej i ich znaczenie w procesie podejmowania

decyzji istotnych dla długoterminowych losów państwa i narodu. Stało się to możliwe dzięki szerszemu udostępnieniu materiałów IPN. Ich specyficzne, ubeckie, pochodzenie postawiło przed badaczami dziejów polskiej konspiracji nowe, poważne problemy natury źródłoznawczej. Zdecydowaną większość tych materiałów stanowią bowiem dokumenty śledztw prowadzonych przez różne struktury aparatu represji Polski Ludowej, w tym protokoły przesłuchań czy doniesienia tzw. agentów celnych. Szczęśliwie, w bardzo wielu przypadkach, ich wiarygodność można weryfikować, korzystając ze źródeł odnoszących się do tych samych kwestii, ludzi i spraw, ale wytworzonych w innych okolicznościach.

Sprawa „Dzięcioła”

Jedną z najbardziej tajemniczych – i dotąd przemilczanych – spraw odnoszących się do historii AK i genezy Powstania Warszawskiego jest tajny raport szefa wywiadu i kontrwywiadu ppłk. Mariana Drobika „Dzięcioła” z 8 listopada 1943 r. Raport ten powstał na podstawie analiz polskiego wywiadu odnośnie do przewidywanego biegu wydarzeń na froncie wschodnim po bitwach pod Stalingradem i Kurskiem. Wynikało



Pptk Marian Drobik „Dzięcioł”, szef wywiadu AK w latach 1941–1943 ŹRÓDŁO: ZBIORY WŁADYSŁAWA BULHAKA

z nich, że Sowieci uzyskali trwałą inicjatywę strategiczną, co pozwala im realnie myśleć o okupacji Niemiec i objęciu „strefą wpływów” okrojonej Polski i Czechosłowacji. Towarzyszyła temu trzeźwa ocena polityki zachodnich aliantów wyprzedzająca ustalenia z Teheranu i Jałty. Równolegle w swoim raporcie „Dzięcioł” wskazywał na groźbę, jaką stanowi powołanie Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej w kraju i Związku Patriotów Polskich w Związku Sowieckim, a także na polityczne skutki rzezi Polaków na Wołyniu. W konkluzji domagał się ponownego nawiązania zerwanych w kwietniu 1943 r., w związku ze sprawą katyńską, stosunków dyplomatycznych z Sowiecami „za każdą możliwą do zapłacenia cenę”, co oznaczało zgodę na rewizję granic. „Pozwoliliby to – jego zdaniem – na ujęcie władzy politycznej we własne ręce”. W wyniku odrzucenia kontrowersyjnego raportu przez dowództwo AK ppłk Drobik próbował (nieskutecznie) popełnić samobójstwo. Został też wtedy odwołany ze stanowiska. Kilka tygodni później gestapo udało się dotrzeć do kierownictwa polskiego podziemnego wywiadu. Jednym z aresztowanych był ppłk Drobik. Jego dalsze losy nie są znane. Najprawdopodobniej zginął zamordowany po wybuchu Powstania Warszawskiego w 1944 r.

Nie tylko bronią, ale głową

Mózgiem każdego wywiadu jest jego biuro studiów i analiz. Tak było także w przypadku służb informacyjnych ZWZ-AK, które rozpracowywały wszelkie przejawy życia III Rzeszy Niemieckiej, a więc zarówno zagadnienia militarne, gospodarcze, jak i społeczne opracowywane przez komórki odpowiedzialne za segregowanie, zestawianie i opracowywanie materiału dostarczanego przez sieci

wywiadowcze. Największymi osiągnięciami analityków podziemnego wywiadu było: rozpracowanie przygotowań niemieckich do ataku na ZSRR w czerwcu 1941 r.; następ-



Pracownik kontrwywiadu AK, Stanisław Leszczyński, w jednym z więzień UBP ŹRÓDŁO: ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

nie prawidłowe określenie kierunku ofensywy wermachtu i wielkości zaangażowanych przez niego sił latem 1942 r. na froncie wschodnim; wreszcie *last but not least* rozpracowanie nowych rodzajów broni, m.in. samolotów odrzutowych i niemieckiej *Wunderwaffe* (V1 i V2). W pracy biura wykorzystywano doświadczenie i wiedzę najwybitniejszych naukowców polskich, a także praktyków życia gospodarczego. W skład komisji doradczej tzw. Rady Starców wchodził m.in.: wybitni przemysłowcy Hipolit Gliwic i Jan Hołyński, prof. Tadeusz Zawadzki (ojciec słynnego „Zośki”, chemik-technolog) oraz prof. Bohdan Stefanowski (specjalista w zakresie termodynamiki i techniki ciepłej).

Groźny „styk” kontrwywiadu AK z gestapo na Pomorzu

Agenci kontrwywiadu ZWZ-AK z natury rzeczy mieli styczność z niemieckimi służbami specjalnymi. Przyjmowali folkslistę, występowali jako Niemcy, a nawet jako oficerowie gestapo. Starali się też zatajać przed kolegami z organizacji konspiracyjnych, w których działali, związki z podziemnymi strukturami bezpieczeństwa. Do tego zadania kontrwywiadowcze wykonywali – w specyficznych warunkach wcielonego do Rzeszy Pomorza –

członkowie sieci wywiadu. Dopiero w 1944 r., w związku z penetracją komórek AK przez współpracujących z gestapo członków organizacji Polska Armia Powstania (PAP), doszło na Pomorzu do wyodrębnienia pionu kontrwywiadu.

Biurowojskowe Spraw Wewnętrznych AK i jego Brygad Wywiadowczych

Dziś możemy odtworzyć niemal nieznaną dotąd w polskiej historiografii strukturę, działalność i obsadę personalną Biura Wojskowego Spraw Wewnętrznych, a także podległych mu Brygad Wywiadowczych. Na czele Biura stał Jerzy Strowski „Wiktoria”. Funkcjonowało ono w ramach Szefostwa Biur Wojskowych Komendy Głównej ZWZ-AK zarówno na szczeblu centralnym, jak i w terenie na poziomie powiatów. Zajmowało się głównie przygotowaniem przejęcia (po usunięciu okupantów) obiektów i mienia wojskowego po-

zostającego w rękach niemieckich, a na bieżąco prowadzeniem wywiadu politycznego za pośrednictwem tzw. Brygad Wywiadowczych. Zdobywano informacje dotyczące zarządzeń okupanta i życia społeczeństwa pod okupacją. Rozpoznawano także, i to bardzo dokładnie, działalność organizacji komunistycznych. Śledzono działalność Niemców, folksojczów, Żydów, Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Raporty Biura stanowiły jedno z kluczowych źródeł informacji kierownictwa podziemia o sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie, na Kresach Wschodnich i ziemiach wcielonych do Rzeszy.

Wywiad i kontrwywiad w Powstaniu Warszawskim

Powstanie Warszawskie zasadniczo zmieniło warunki pracy oficerów wywiadu i kontrwywiadu AK. Zasięg działań służby, obejmujący dużą część Europy, skurczył się do obszaru Warszawy zajętego przez powstańców. Codzienne zadania ze strategicznych zmieniły się w taktyczne. Jednocześnie, chociaż formalnie nadal istniała i działała Centrala Oddziału II KG AK, żywiołowo ukształtowały się struktury wywiadu i kontrwywiadu na różnych szczeblach dowodzenia Powstaniem Warszawskim. Zachowujące, dodajmy, daleko idącą autonomię, co wiązało się z podziałem walczącej Warszawy na odosobnione dzielnice–bastiony.

W okresie Powstania realnie najważniejszą pozycję miały struktury wywiadu i kontrwywiadu podległe Komendzie Okręgu Warszawskiego AK, które dysponowały siecią oficerów informacyjnych przy poszczególnych jednostkach i sztabach obwodów, zgrupowań, często też batalionów, a nawet mniejszych oddziałów. Autor tekstu nie ogranicza się do opisu poszczególnych struktur. Omawia też metody działania, pokazuje zaangażowanie kontrwywiadu na polu rozpracowania formacji skrajnej



— Stoi Tadeusz Kelus (1911-1996), Szkoła Podchorążych Rezerwy Artylerii, Włodzimierz Wołyński, 1931-1932. W konspiracji od listopada 1939 r. w grupie „Kondratowicz”. Zaprzysiężony w lutym 1940 r. Zabezpieczał kontrwywiadowczo Wojskową Służbę Ochrony Powstania. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

lewicy, a także działającego w Warszawie sowieckiego oficera Konstantego Kaługina. Nie pomija spraw drażliwych, w tym przypadków nadużyć władzy i innych problemów funkcjonowania kontrwywiadu, na czele z głośną sprawą przestępczych ekscesów komórki kontrwywiadowczej Czesława Mekińskiego „Kapitana Gryfa Pomorskiego”, które zakończyły się skazaniem go na śmierć przez powstańczy sąd polowy.

Kontrwywiad Podziemnej Warszawy

Najwięcej nowych ustaleń udało się poczynić odnośnie do struktur i obsady personalnej kontrwywiadu ZWZ-AK. W poświęconym tej problematyce obszernym tekście zawarto, obok opisu struktur zajmujących się „bezpieczeństwem” na różnych poziomach warszawskiej konspiracji, kilkadziesiąt obszernych biogramów żołnierzy i oficerów podziemnego kontrwywiadu ZWZ-AK. Udało się m.in. odtworzyć strukturę i obsadę personalną tzw. Korwety, czyli komórki kontrwywiadu AK zajmującej się śledzeniem politycznej i wojskowej



— Dr Aleksander Kelus (1902-1946). W dyspozycji szefa Oddziału II płk. Mariana Drobika jako kierownik komórki „Kondratowicz”. W 1944 r. przeniesiony do referatu „996” kontrwywiadu AK. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ

aktywności polskich komunistów. Odkrycia dotyczące nieznanych dotąd losów oficerów kontrwywiadu AK okazywały się często dramatyczne. I tak np. na podstawie materiałów zachowanych w archiwum IPN udało się ustalić, że Feliks Wiązowski, twórca największej sieci informacyjnej podziemnych służb bezpieczeństwa, dotąd uchodzący za zaginionego, najprawdopodobniej został po wojnie zamordowany w więzieniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Aresztowany 4 lutego 1949 r., kilka dni później doznał zapaści, w wyniku której zmarł nie odzyskawszy przytomności. Wiele wskazuje na to, że przyczyną zapaści było brutalne pobicie cierpiącego na wiele poważnych schorzeń Wiązowskiego przez funkcjonariuszy V Departamentu MBP, Jana Lubienieckiego i Mariana Steckiego. Sprawę nieudolnie – występują sprzeczności w aktach – upozorowano na samobójstwo. Obaj funkcjonariusze zostali wprawdzie ukarani, ale za to, że... nie zdążyli przed śmiercią ofiary dopełnić formalności związanych z jej aresztowaniem.

To tylko jedna z wielu nieznanych historii bohaterów polskiego wywiadu i kontrwywiadu, jaką można znaleźć w pokrytych kurzem teczkach i kartotekach przechowywanych w archiwum IPN. Niektórzy z nich nadal żyją i o nich należy sobie jak najszybciej przypomnieć. Innym wypadka wreszcie zacząć stawiać pomniki. ■

■ **DR WŁADYSŁAW BUŁHAK**, naczelnik Wydziału Badań Naukowych, Dokumentacji, Ekspertyz i Zbiorów Bibliotecznych Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie. Autor książek *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886-1908* (Warszawa 2000) i współautor *Kontrwywiad Podziemnej Warszawy 1939-1944* (razem z Andrzejem Krzysztofem Kunerem w tomie pod własną redakcją *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, Warszawa 2008). Aktualnie pracuje nad monografią Departamentu I MSW (wywiadu cywilnego PRL).

Piotr Paluszkiewicz

HALINA BAZYLEWSKA

„Kajtek”, „Kiliński”, „Ćwikliński”, 1924–2009

Odszedł od nas ostatni członek „Ekipy Wschód”. Urodzony 31 stycznia 1924 r. w Radzynie Podlaskim Piotr Paluszkiewicz zmarł w Warszawie 26 lutego 2009 r. Pochowano Go na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Panteonie Żołnierzy Armii Krajowej.

Działalność Piotra Paluszkiewicza łączy się ściśle z „Ekipą Wschód”.

Do 1939 r. ukończył w Międzyrzeczu Podlaskim trzy klasy prywatnego koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego. W czasie okupacji od roku 1940 do 1943 r. pracował w Międzyrzeczu Podlaskim w Spółdzielni „Społem” jako kierownik sklepu.

ZWZ

We wrześniu 1942 r. wstąpił do konspiracji. W Związku Walki Zbrojnej przysięgę złożył wobec dowódcy Rejonu 5a Obwodu Radzyna Podlaski, plut. pchor. Józefa Kostckiego „Szczęsnego”. Dwaj pracownicy sklepu już należeli do konspiracji. Od pozostałych sam odebrał przysięgę. Tam też prowadził w mieście skrzynkę kontaktową dla organizacji z oddziałem partyzanckim 35. Pułku Piechoty 9. Dywizji Podlaskiej, którego dowódcą był mjr Konstan-

ty Witkowski „Mueller”, „Wujcio”. Poza wymianą informacji, raportów, zaopatrywali oddział w żywność, lekarstwa. Brał również udział w licznych akcjach. Uczestniczył m.in. w akcji mającej na celu uszkodzenie podziemnego kabla telefonicznego, biegnącego wzdłuż torów kolejowych Brześć nad Bugiem–Warszawa na odcinku Międzyrzec Podlaski–Biała Podlaska łączącego front wschodni z Berlinem, oraz w ćwiczeniach w lasach, szkoleniu, transporcie broni. Na początku stycznia 1944 r. w związku z dekonspiracją musiał opuścić Międzyrzec i ukrywał się w Warszawie. W opuszczonym obozowisku oddziału partyzanckiego Konstantego Witkowskiego „Muellera” bowiem hitlerowcy znaleźli przedmioty i korespondencję pochodzącą ze sklepu „Społem”.

W Warszawie zamieszkał u kuzynów – Marii i Jana Płatków przy



■ **Ochrona płk. Jana Rzepeckiego, od prawej w pierwszym szeregu Jerzy Waszczuk, brat autorki, Oddział Główny Delegatury Sił Zbrojnych „WiN”, Piaseczno, 24–25 czerwca 1945 r. FOT. ZBIORY AUTORKI**

ul. Podwale 14. Tam spotkał Janka Kosowicza „Ciborskiego”, który podczas przyjazdów kurierskich pod tym adresem mieszkał. „Ciborski” to legendarny kurier Komendy Głównej Armii Krajowej O. II „Pralnia” – wywiad wschodni dalekosiężny: Wilno, Kowno, Mińsk Litewski. Z jego rekomendacji Piotr Paluszkiewicz nawiązał kontakt z KG AK O. II „Pralnia”.

Sześciuosobowa jednostka

W związku ze zbliżającym się do Wisły frontem wschodnim, dowództwo „Pralni” powołało jednostkę mającą zapobiec zanikowi łączności pomiędzy placówkami wywiadu na wschodzie z KG AK. Nazwano ją „Ekipą Wschód”, w jej składzie było sześć osób. Do tej jednostki został powołany Piotr Paluszkiewicz. We wspomnieniach odnotował: „18 lip-



Jan Kosowicz, Irena Jabłuszevska-Lipska, Mieczysław Błaszkiwicz „Korab” – kurier w latach 1945–1946 i autorka FOT. ZBIORY AUTORKI

ca 1944 r. grupa »Ekipy Wschód« opuściła Warszawę, udając się samochodem ciężarowym w kierunku Brześcia. Po kilkudniowym pobycie po tej stronie Bugu dnia 27 lipca 1944 r. wieczorem przy pomocy przewodnika przepawiliśmy się wplaw na wschodni brzeg Bugu. Zadania określone dla »Ekipy Wschód« przez KG AK O/II w warunkach, jakie zastałszy za Bugiem, były niewykonalne (zupełnie odmienne od przewidywanych realia). W związku z powyższym w pierwszej dekadzie sierpnia 1944 r. przepawiliśmy się z powrotem na zachodnią stronę Bugu. Tu dowiedzieliśmy się o wybuchu Powstania Warszawskiego, co oznaczało dla nas całkowity brak kontaktu z KG AK O/II. Po

rozważeniu i rozpoznaniu realnej sytuacji kierownik »Ekipy« Henryk Żuk podjął decyzję o nieprzerywaniu pracy przez »Ekipę«. Zmieniono nazwę jednostki organizacyjnej na »Pralnia II« oraz zadania – dokładne uchwycenie stosunków panujących na terenach polskich okupowanych obecnie przez władze sowieckie – ujęte w Instrukcji wywiadowczej Nr 1 – (...) wrzesień 1944 r.”.

Dziennik „Ekipy Wschód”

Dziennik „Ekipy Wschód” pisali we dwoje z Barbarą Sadowską „Czarecką”. Dowódca Henryk Żuk kręcił się wówczas w terenie. Jan Kosowicz „Ciborski” i Tadeusz Kobyliński „Banaszkiewicz”, „Hiena” poszli na północ i wschód. Michał Sadowski „Cywiński” poszedł do Brześcia i było już pewne, że nie wróci – gdy wrócił, ale po czterech latach. Rezydowali wówczas we wsi Koroszczyń k. Terespoła w budynku szkoły podstawowej na poddaszu. Kierownikiem szkoły był Jan Kuczyński, a nauczycielką była jego żona Zofia. „Szkolę po wakacjach otwarto i zaraz zamknięto, lekcji nie było, budynek zajęło NKWD. Dla nich byliśmy uciekinierami z Warszawy, którzy zatrzymali się u ciotki. Nie czepiali się nas. NKWD siedziało w klasach, a my – na poddaszu. I pisaliśmy na maszynie nasz dziennik”.

W okresie wrzesień–grudzień Paluszkiewicz mieszkał trochę w Białej



Piotr Paluszkiewicz z żoną Haliną, w śródku wnuczka autorki Barbara Dżugaj, Warszawa, 9 czerwca 2007 r. FOT. ZBIORY AUTORKI

Podlaskiej, a większość w Siedlcach razem z Janem Kosowiczem i Jerzym Waszczukiem. Praca w tym okresie polegała na zbieraniu informacji określonych w Instrukcji wywiadowczej nr 1 i przekazywaniu ich do ośrodka koordynacyjnego w Siedlcach, którym kierował Tadeusz Kobyliński „Banaszkiewicz”, „Hiena”. Pod koniec 1944 r. decyzją kierownictwa „Pralni II”, Janek Kosowicz „Ciborski” załatwił Piotrowi Paluszkiewiczowi „Ćwiklińskiemu” skierowanie do 2. Armii Wojska Polskiego (jako jedyny członek „Ekipy Wschód” wstąpił do wojska). Załatwiono mu przydział do Sztabu Intendentury II Armii Wojska Polskiego w Kancelarii Tajnej, stacjonującej we wsi Polskowola, w pow. radzyńskim, na Podlasiu. Był to rejon działania oddziału partyzanckiego mjr. Konstantego Witkowskiego „Muelera”. Początkowo był starszym pisarzem, a następnie szefem kancelarii. Całą jesień 1944 r. na tym terenie szalało NKWD i większość areszto-



Członkowie „Ekipy Wschód” w mundurach niemieckich z dziewczętami z kuchni niemieckiej, Ryga, 21 sierpnia 1943 r. FOT. ZBIORY AUTORKI



wanych akowców już wywieziono do ZSRR. Józefa Kosteckiego „Szczęsnego”, dowódcę Rejonu Va Obwodu Radzyń Podlaski, NKWD aresztowało w pierwszych dniach listopada 1944 r. w Międzyrzeczu Podlaskim wraz z liczną grupą jego żołnierzy. Wywieziony do ZSRR, zginął w kopalni.



Kazimierz Freitag „Kaza”, Mieczysław Błaszkiewicz „Mieta”, „Korab”; przygotowania do przejścia do Czech, 1945 r. FOT. ZBIORY AUTORKI

Powrót do Poznania

Powstanie Warszawskie dogorywało na oczach całego świata. Towarzyszyło temu okrutne czekanie Armii Czerwonej na wschodnim brzegu Wisły, aż Niemcy wykończą polską stolicę. Jednocześnie NKWD mordowało akowców, m.in. w Kąkolnicy i Turzy w okolicy Rzeszowa.

Po ofensywie na Wiśle w styczniu 1945 r. Piotr Paluszkiewicz przeszedł kolejno cały szlak bojowy II Armii WP, aż do zakończenia wojny i powrotu do kraju w czerwcu tego roku. Wtedy przyjechał do Poznania. Sztab II Armii przekształcił się w Dowództwo Okręgu Wojskowego III Poznań, gdzie Paluszkiewicz służył do końca listopada 1945 r. Przez cały ten czas utrzymywał kontakt z „Pralnią II” – z Janem Kosowiczem „Ciborskim”. Jako kurierzy do Poznania jeździli Jerzy Waszczuk „Jur”, „Czernow” i Wacława Waszczuk „Grażyna”, „Godlewska”. Przed laty spytałam Jerzego, w jaki sposób mógł wtedy przewozić tyle informacji, nie mając już naszych skrytek. Odpowiedział mi, że miał je wszyte w futrzany kołnierz kurtki.

W 1945 r. zostali aresztowani: 4 listopada – płk Jan Rzepecki

„Ekipa Wschód”

Gdy ofensywa wojsk radzieckich w czerwcu 1944 r. szybko parła na wschód, płk Kazimierz Iranek-Osmecki, szef Oddziału II Komendy Głównej Armii Krajowej, polecił podtrzymać łączność z pracownikami wywiadu na wchodzie. Kierujący wówczas „Pralnią” kpt. Franciszek Miszczak „Bogucki” utworzył specjalną grupę „Ekipa Wschód”, której kierownikiem został kpt. Henryk Żuk „Barański”. Jej skład był następujący:

Tadeusz Kobylński „Banaszek”, „Hiena”, „Skoczek”. Po licznych aresztowaniach w końcu 1945 r. uciekł przez tzw. zieloną granicę wraz ze swoją łączniczką Krystyną (nazwiska nie znam). „Hiena”, cichociemny, zrzucony został do kraju w kwietniu 1944 r.

Jan Kosowicz „Ciborski”, „Janek”, „kapitan Janek”, „szeryf Janek”. Od kampanii wrześniowej przez całą wojnę walczył z okupantami. W WW72, „Pralnia”, „Pralnia II” i ostatecznie dowódca ochrony Jana Rzepeckiego, prezesa pierwszego Zarządu Głównego WiN. Po jego aresztowaniu na rozkaz płk. Tadeusza Jachimka „Ninki” wraz z sześcioma żołnierzami z obstawy przedostali się przez Berlin do Włoch i zostali wcieleni do 2. Korpusu Polskiego. W Londynie ukończył studia, pracował również społecznie. Zginął w wypadku samochodowym w okolicach Londynu 3 sierpnia 1962 r.

Piotr Paluszkiewicz „Kajtek”, „Kiliński”, „Ćwikliński”.

Barbara Sadowska „Czarecka”, „Robert”. W konspiracji od 1942 r. kolporterka Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK, następnie kurierka Oddziału II KG AK do Brześcia, Wilna, Mińska Litewskiego. W lipcu 1944 r. członek „Ekipy Wschód”. Z Henrykiem Żukiem „Barańskim” po rozwiązaniu AK i Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj „wyjechała” do Włoch. Po powrocie do kraju razem z Henrykiem Żukiem wznowiła pracę wywiadowczą, a po aresztowaniu „Barańskiego” 9 listopada 1945 r. pod ps. „Robert” kierowała grupą wywiadowczą „Liceum” do aresztowania w marcu 1946 r. Skazana na dziewięć lat więzienia. Zmarła 18 listopada 1991 r.

Michał Sadowski „Cywiński” jako członek „Ekipy Wschód” w połowie sierpnia 1944 r. poszedł na wschód za Bug. Aresztowany przez NKWD wywieziony w okolice Archangielska, wrócił do Polski po czterech latach. Zmarł 1 czerwca 1978 r. w Warszawie.

Kpt. Henryk Żuk „Onufry”, „Barański”, „Andrzej”. Kurier dalekosiejący, od września 1944 r. do stycznia 1945 r. i rozwiązania Armii Krajowej kierownik „Pralni”, która weszła do Oddziału II Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Po rozwiązaniu Delegatury „wyjechał” do Włoch do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa. Wrócił do kraju z poleceniem kontynuowania pracy wywiadowczej jako szef „Portu”. Przypadkowo aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 9 listopada 1945 r. w punkcie kontaktowym Narodowych Sił Zbrojnych. Sądzony w procesie I Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (płk. Jana Rzepeckiego) skazany na 12 lat więzienia. Bolesław Bierut zgodził się na zastosowanie prawa łaski, zmniejszając wyrok o połowę. Zmarł w Warszawie 8 października 2001 r.

HB

„Ozóg”, „Prezes” i 9 listopada – Henryk Żuk „Onufry”, „Andrzej”, „Barański”. Na rozkaz płk. Jachimka „Ninka” Jan Kosowicz z siedmioma członkami Oddziału Osłony Komendy Głównej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, następnie WiN, w pełnym umundurowaniu „ludowego” Wojska Polskiego z podrobionymi dokumentami przybyli do Berlina.

Lecz dopiero po kilku miesiącach, tak długo bowiem trwało sprawdzanie tożsamości tych osób, zostali wcieleni do II Korpusu.

Już 6 grudnia 1945 r. zaczęła się blokada przy ul. Ogrodowej 26a, liczne aresztowania dotknęły „Liceum” i pozostałych w Polsce członków obstawy płk. Jana Rzepeckiego. Aresztowany został Stanisław

Karolkiewicz „Szczęsny” ze swoją grupą i Barbara Sadowska „Czarecka”, „Robert”. Od Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego otrzymała obietnicę, że za oddanie i powiedzenie wszystkiego nie będzie wyroków śmierci i ujawnieni po przeprowadzeniu śledztwa zostaną zwolnieni. Wyroków śmierci nie było – tego jednego warunku UBP dotrzymał, większości nie. Cóż, życie ludzkie jest bardzo drogie i to, że wtedy przeżyliśmy, jest zasługą Barbary Sadowskiej „Robert”.

Lecz i my nie byliśmy ubowcom dłużni ani tacy posłuszni. Mówiliśmy tylko to, o czym wiedzieliśmy i byliśmy pewni, że oni wiedzą. I teraz po 65 latach muszę pewną prawdę ujawnić. To właśnie Piotr Paluszkiewicz nie został przez nikogo wydany, bo z pewnością nie uniknąłby śmierci. Mało, ale kilka osób o jego działalności wiedziało.

I tak po wyjściu z wojska Piotr Paluszkiewicz zdał maturę i studiował w latach 1945–1948 w Poznaniu na Akademii Handlowej, w 1950 r. uzyskał tytuł magistra nauk ekonomiczno-handlowych. Po wygranu egzaminu konkursowego w 1947 r. przyjął asystenturę przy Katedrze Rachunkowości w Akademii Handlowej w Poznaniu. Od 1 września 1948 r. już jako starszy asystent

przeniesiony został do Szczecina na Wydział Ekonomiczny Politechniki Szczecińskiej. Do aresztowania 2 listopada 1951 r. był wykładowcą rachunkowości w Liceum Administracyjno-Gospodarczym i Technikum Handlowym w Szczecinie oraz kierownikiem Okręgowego Ośrodka Dydaktyczno-Naukowego Rachunkowości przy kuratorium.

Powojenne szykany UBP

Został aresztowany przez UBP 1 listopada 1951 r. pod zarzutem wychowywania młodzieży w duchu nienawiści do ustroju socjalistycznego. Zaocznie skazano go na dwa lata pozbawienia wolności, bez możliwości obrony, bez udziału obrońcy. W lutym 1952 r. został przewieziony z więzienia w Szczecinie do obozu przy kopalni węgla kamiennego „Rokitnica”. Po aresztowaniu pokazano mu dwa tomy donosów, pisanych głównie przez studentów-konfidentów UBP. Na szczęście nie odkryto jego akowskiej i wywiadowczej przeszłości. Ale zaproponowano współpracę z miejscową komórką UBP. Wtedy za odmowę współpracy przeżył prawdziwy koszmar. Około miesiąca pracował w kopalni tylko nocą, a w dzień bez przerwy przesłuchiowano go bez możliwości snu i jedzenia. Wyszedł na wolność



W stroju kąpielowym Mieczysław Błaszkiwicz, Warszawa, 24 czerwca 1945 r. FOT. ZBIORY AUTORKI

28 lutego 1953 r., nie miał gdzie wrócić, skonfiskowano mu mieszkanie w Szczecinie i meble – po prostu wyrzucono na ulicę. Wróg ustroju nie mógł wrócić do pracy w szkolnictwie. Potem była kilkumiesięczna rekonwalescencja u rodziców w Międzyrzeczu Podlaskim i szukanie pracy bez okazywania dokumentu o wyjściu z więzienia, który wszystkich odstraszał. Wreszcie rozpoczął pracę jako ekonomista w Domu Książki w Warszawie. Tam już pracował Jerzy Waszczuk „Jur”, „Czernow”. Do emerytury Piotr Paluszkiewicz pracował w różnych spółkach, товариствach handlowych.

Od roku 1991 intensywnie pracował społecznie: w Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Głównego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, w komisjach rewizyjnych w Oddziale Stołecznym, jednocześnie jako wiceprezes w Zarządzie Oddziału Mazowsze Związku Żołnierzy Armii Krajowej i ponad 10 lat jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej w Społecznym Komitecie „Pamięć i Trwanie”.

HALINA BAZYLEWSKA, kapitan Armii Krajowej, w 35. Pułku Piechoty 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, w służbie polskiego wywiadu – w „Pralni”, „Pralni II”, „Liceum”, obecnie sekretarz Społecznego Komitetu „Pamięć i Trwanie”.



Poczet sztandarowy Oddziału Stołecznego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, od lewej: Helena Czarnačka, Zbigniew Zieliński, Maria Danisiewicz i Zbigniew Grap FOT. ZBIORY AUTORKI



Wszystko, co nasze, Polsce oddamy

W oblężonej przez Niemców Warszawie 27 września 1939 r. przy ul. Polnej zebrali się instruktorzy harcerscy i podjęli decyzję o przejściu Związku Harcerstwa Polskiego do konspiracji. Podziemne harcerstwo przyjęło kryptonim wojenny Szare Szeregi. Nawiązywało to do legendy marsz. Józefa Piłsudskiego – on to właśnie szarość podniósł do rangi najwyższej.

W przedwojennym harcerstwie była bardzo popularna piosenka legionowa, której fragment brzmiał: „maszerują strzelcy maszerują, karabiny w rękę, szary strój, a przed nimi drzewa salutują, bo za naszą Polskę idą w bój”. Na wojennego naczelnika Szarych Szeregów wybrano przybyłego z Poznania hm. Floriana Marciniaka. Zdobył on w broniącej się przed Niemcami stolicy duży autorytet jako komendant Pogotowia Harcerskiego, które pomagało wojsku w obronie miasta. Harcerze ofiarnie wykonywali polecenia cywilnego Komisarza Obrony Warszawy, prezydenta Stefana Starzyńskiego, i dowódcy wojsk broniących stolicy, gen. Juliusza Rómmla.

Obecny na zebraniu instruktorów Aleksander Kamiński wysunął właśnie kandydaturę druha Floriana, a sam zgodził się objąć funkcję doradcy naczelnika. Aleksander Kamiński napisał wkrótce *Kamienie na szaniec*. Po latach tak przedstawił wybór naczelnika Szarych Szeregów w bardzo trudnych warunkach wojennych, odpowiadając w 1946 r. na ankietę Związku Harcerstwa Polskiego: „Znałem wszystkich naczelników harcerstwa od 1920 r. Moim zdaniem Florian Marciniak był jednym z najwybitniejszych z nich. Zarówno ze względu na swój piękny harcerski sposób bycia i życia, jak i ze względu na inteligencję i wybitne zdolności organizatorskie, z jakimi kierował harcerstwem męskim”.

Walka w pierwszej linii

Nowy naczelnik nie ograniczał się tylko do powiązania zerwanych nici organizacyjnych przedwojennego harcerstwa, ale przestawił go na nowe

tory. Szare Szeregi stanęły w obliczu okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz śmiertelnego zagrożenia życia narodu. Miały wychowywać, ale i walczyć o odzyskanie niepodległości. To nowe, wielkie zadanie, którego dawne harcerstwo nie miało. Ale wychować też trzeba, bo młodzież była w znacznej części pozbawiona ojców poległych w walkach i osadzonych w obozach jenieckich. A wojna i okupant demoralizują. Marciniak wymyślił nową koncepcję działania Szarych Szeregów – wychowania przez walkę w pierwszej linii. I to było dobre. Bo który młody Polak nie chce walczyć z Niemcami? Ta koncepcja nowego naczelnika się sprawdzała. Przyciągnęła do Szarych Szeregów elitę młodzieży, która stanęła do walki o Polskę. Jak we fragmencie przysięgi: „nawet za cenę życia”.

Z tej młodzieży powstały później legendarne bataliony harcerskie „Zośka” i „Parasol”, które męstwem w Powstaniu Warszawskim przeszły do narodowej legendy. Pojawili się tacy bohaterowie i wspaniali dowódcy, jak Tadeusz Zawadzki „Zośka” czy Andrzej Romocki „Morro”, poległy w Powstaniu na Czerniakowie, o którym gen. Tadeusz Komorowski „Bór” napisał w pamiętnikach *Armia Podziemna*, wydanych w Londynie, że był najlepszym dowódcą kompanii w Powstaniu Warszawskim. Nieczęsto wódz naczelny tak pisze o kapitanie. Atrakcyjność programu walki z okupantem była tak trafna, że spowodowała wielki napływ młodzieży do Szarych Szeregów, szczególnie tej najmłodszej, która znalazła się potem w „Zawiszy”. W licznych akcjach dywersyjnych Grup Szturmowych,

ZBIGNIEW ŁENKA



Pierwszy naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak „Jerzy Nowak”, „J. Krzemień”, „Szary” FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA DUSIEWICZA

jakie wydarzyły się później, harcerze z Szarych Szeregów wykazali się takim bohaterstwem i pogardą dla śmierci, jakich jest niewiele w naszej bogatej przecież historii. Ten niezwykły ogień zapalił druha Florian, gdyż sam był nim objęty bez reszty.

U boku Armii Krajowej

Marciniak wykazywał instynkt państwowy i związał Szare Szeregi z wojskiem Polski Podziemnej,

Anna Świrszczyńska „Swir”

Harcierz

pamięci Jurka Oleszczuka

Ma szesnaście lat,

koszyk nad czołem,

brzuch wklesły z głodu,

oczy, które tydzień nie spały,

karabin, który zdobył na wrogu

dziesięcioma palcami.

A między zębami ma energię

paliwa rakiety kosmicznej.

Anna Świrszczyńska, *Budowałam barykadę*,

Wydawnictwo Literackie, Kraków 1994



Drugi naczelnik Szarych Szeregów Stanisław Broniewski „Orsza” FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA DUSIEWICZA

ze Służbą Zwycięstwa Polski dowodzoną przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza; później

Krzysztof Kamil Baczyński

Dzieło dla rąk

Kiedy się w ludziach miłość śmiercią stała
i runął na nas grzmiąc ognisty strop,
błogosławieni ci, co im za mała
była trwoga dla serc i dla rąk.

Kiedy przekleto wszelki plód człowieczy,
aby nie cierpiał, aby nie mógł trwać,
błogosławieni byli ci, co rzeczy
nazwali nędzą poczętą, we łzach.

Kiedy się krwawym szwem zszywały dzieje,
choć ziemia była jak jaśminów pęk,
błogosławieni byli ci – nadzieją
łączący z niebem ton – źródłany dźwięk.

A oto mamy niebios złoty namiot,
przestrzeń jak morze żywą – a nie szklaną,
z której powstaje się i schodzi w nią,
błogosławiona ręką taką samą,
pod którą głowy jak lzy w oczach drżą.

A tylko trzeba pojąć głos i hasło,
bo jeden krok jest jak żołnierza krok,
kiedy się wstąpi weń, to się znalazło
Boga dla wiary i dzieło dla rąk.

maj, 1943 r.

Ja i ogień, Baczyński, Gajcy, Trzebiński,
Warszawa 1994

przekształconą w Związek Walki Zbrojnej, a w roku 1942 na rozkaz gen. Władysława Sikorskiego w Armię Krajową. Szare Szeregi podporządkowały się Delegaturze Rządu w Londynie, a więc stały się częścią Polskiego Państwa Podziemnego. To także zasługa druha Floriana. Komendant główny Polskiej Armii Powstańczej (krypt. AK) wydał rozkaz nr 119 z 16 marca 1942 r., w którym określił udział Szarych Szeregów w odtworzeniu sił zbrojnych. Starsi wiekiem harcerze otrzymali przydziały wojskowe w komendach AK odpowiedniego szczebla, a młodszy mieli pełnić służbę pomocniczą według zarządzeń naczelnika Szarych Szeregów. Ten historyczny rozkaz zawiera fragment, który warto przytoczyć, gdyż przynosi on zaszczyt najmłodszym członkom Szarych Szeregów – „Zawiszakom”: „Członkowie Szarych Szeregów, którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych, będą uważani bez względu na wiek za żołnierzy”.

Szare Szeregi zostały podzielone na trzy grupy wiekowe: „Zawiszę”, Bojowe Szkoły i Grupy Szturmowe. GS, czyli najstarszym członkom w wieku 18 lat i więcej, naczelnik powierzył zadanie bezpośredniej walki, czyli wielkiej dywersji. Druh Florian stworzył dla niej także realne warunki. W porozumieniu z ko-

mentantem Kedywu, płk. Emilem Fieldorfem „Nilem”, przydzielił warszawskie GS do tego szlaku dywersyjnej Komendy Głównej AK. Na wniosek Marciniaka, mjr Jan Wojciech Kiwerski „Oliwa”, dowódca oddziałów dyspozycyjnych AK „Motor”, włączył do niego w lipcu 1942 r. składający się z harcerzy Szarych Szeregów trzysobowy oddział GS. Przyjął on nazwę Oddział Specjalny „Jerzy” – od pseudonimu dowódcy phm. Ryszarda Białousa „Jerzego”. Jego zastępcą został ph. Tadeusz Zawadzki. Szare Szeregi miały wkrótce spełnić marzenie naczelnika o walce w pierwszej linii.

Ten wielki dzień właśnie nadszedł – 26 marca 1943 r. GS pod dowództwem Stanisława Broniewskiego „Orszy” i Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”, który kierował atakiem, odbiła z rąk gestapo Janka Bytnara „Rudego”. Architektem tej pamiętnej akcji, która ucieszyła Warszawę i przyniosła Szarym Szeregom uznanie Kedywu, był Florian Marciniak.

Gestapo atakuje

Naczelnik w Warszawie był głęboko zakonspirowany. Zdarzyło się już kilka wpadek w Szarych Szeregach i nie trzeba było mieć złudzeń, że gestapo go nie tropi. Dlatego kilkakrotnie zmieniał nazwiska i mieszkania. Początkowo był Jerzym Grzegorzewskim i mieszkał przy ul. Adolfa



Ćwiczenia „Zawiszcy” latem – Rój „Prochownia”, Warszawa FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA DUSIEWICZA

Hymn Szarych Szeregów

fragment

Słowa i muzyka: Tomasz Jaźwiński „Julek”

...I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami
i będzie Bóg nad nami – i będzie Naród z nami...
I będziem szli, jak hymn, skroś wsi, skroś miast, polami,
I będziem równać w prawo
szarymi szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z zachodu i ze wschodu,
ruszymy do pochodu – Zawisza miecz nam poda.
Zatętni ziemia twardo gasienic kopytami –
i iść będziemy w ogień
szarymi szeregami...

Rozniosą się fanfary echami wysokimi
hen, po piastowej ziemi – szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z Orłem, ze sztandarami –
powiedziem Go szpalerem
szarymi szeregami...

...I iść będziemy z Polską szarymi szeregami
i będzie Bóg nad nami – i będzie Naród z nami...
i będziem trwać – kamienie – wzdłuż dróg drogowskazami
i wieść będziemy Młodych
szarymi szeregami.

*Piosenki Szarych Szeregów,
Oddział Warszawski Stowarzyszenia Szarych Szeregów*



Ćwiczenia „Zawiszy” zimą – Rój „Reduta”, Warszawa. FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA DUSIEWICZA

nie udało się ustalić, musiał dobrze znać, bo ciepło się z nim przywitał. Po pięciu minutach Marciniak został aresztowany przez agentów gestapo, ukrywających się na sali wśród gości. Gestapo natychmiast pojawiło się na Odolańskiej, ale na szczęście nie było tam żony Marciniaka.

Stanisław Broniewski, który stał następcą aresztowanego naczelnika, planował jego odbicie. Niestety, po uwolnieniu „Rudego” gestapo było ostrożniejsze. Nie można było ustalić miejsca pobytu druha Floriana. Widziano go jednak w odkrytym samochodzie, w gromadzie agentów policji, przewożonego przez miasto. Można było podejrzewać pułapkę, ale Broniewski zaryzykował i wystawił kilka Grup Szturmowych na ulicach Warszawy. Pamiętał, że kiedyś, już po uwolnieniu Janka Bytnara, Marciniak zlecił mu przygotowanie drugiego odbicia, tak na wszelki wypadek. Czy wtedy myślał o sobie i teraz prowadził z gestapo ostatnią grę swojego życia? Nie dowiemy się tego nigdy. Podobno zeznał, że był „skrzynką kontaktową”, a gestapo nie wiedziało, kogo ma w rękach. Odbierał rzekomo meldunki od nieznanych mu osób przy pl. Zbawiciela w Warsza-

wie. Tam go rzeczywiście kilkakrotnie wożono.

Czy gestapo rzeczywiście bało się odbicia „skrzynki kontaktowej”, bo ukrywało go na Pawiaku, o czym nikt wtedy nie wiedział, a później wywiozło do Poznania i osadziło w Forcie VII, gdzie uwolnienie okazało się już niemożliwe. A może jednak gestapo wiedziało, bo przez cały czas tropiło jego żonę Zofię i dopadło ją w lutym 1944 r. w Krakowie. Zesłana do Ravensbrück, zmarła na tyfus w dniu wyzwolenia obozu przez Brytyjczyków. Aresztowano także członków rodziny druha Floriana. Pewnej nocy wraz z grupą instruktorów harcerskich został on wywieziony do obozu w Gross-Rosen i tam 20 lutego 1944 r. zamordowany.

Pegaz walczy

Nowym naczelnikiem został Stanisław Broniewski „Orsza”, który był nim do upadku Powstania Warszawskiego. Powołano do życia oddział specjalny do walki z gestapo pod nazwą „Pegaz” („przeciw gestapo”), później wskutek dekonspiracji przekształcony w „Agat” (antygestapo). W przyszłości powstał z niego legendarny batalion „Parasol”. „Pegaz-Agat”, dowodzony przez cichociemnego z Londynu, kpt. Adama Borysa „Pługa”, dokonał wielu sławnych akcji dywersyjnych. Dlaczego kpt. Borys wybrał do oddziału specjalnego harcerzy? Brał pod uwagę ich głęboki

Dygasińskiego 5. Następnie pod tym samym nazwiskiem przeniósł się na ul. Tadeusza Joteyki, gdzie rezydował do września 1942 r. W tym roku zmienił nazwisko na Mieczysław Kujawski i przeprowadził się na Mokotów, na ul. Odolańską 50, znajdującą się na boku dzielnicy i bardzo cichą. Zamieszkał tam ze świeżo poślubioną żoną Zofią Broniewską. Dla konspiracji zajmowali osobne pokoje, niby zaprzyjaźnieni sublokatorzy. W ten sposób druh Florian chciał chronić żonę na wypadek przybycia gestapo.

Został aresztowany 6 maja 1943 r. w jadalni „U pań domu”, w Warszawie, przy Nowym Świecie. Okoliczności aresztowania pierwszego naczelnika Szarych Szeregów nie są jasne. Przyszedł do jadalni ok. godz. 14.40. Spotkał się przy stole z młodym człowiekiem, który zostawił w szatni paczkę. Tego młodego człowieka, którego nazwiska



Przyrzeczenie w Chorągwi Krakowskiej („UL-Smok”) FOT. ARCHIWUM WŁODZIMIERZA DUSIEWICZA

patriotyzm, sprawność organizacyjną oraz niezwykłą chęć walki z okupantem.

„Pegaz-Agat” był karzącą ręką Polski Podziemnej. Na rozkaz Kedywu Komendy Głównej AK, wykonywał wyroki śmierci na wyjątkowo okrutnych zbrodniarzach hitlerowskich, rzeczywiście działając w pierwszej linii podziemnego frontu. Były to akcje szczególnie trudne, wymagające długiej pracy wywiadowczej i szybkiego uderzenia w centrum miasta, w którym chodziły po ulicach patrole niemieckiej żandarmerii. Dobrze zorganizowane gestapo pojawiało się także natychmiast w miejscu akcji dywersyjnej. Ponadto w stolicy przebywało wielu cywilnych Niemców, którzy

uzbrojeni również włączyli się do walki.

Pomimo tych niemal frontowych warunków, „Pegaz-Agat” przeprowadził w okresie od stycznia 1943 r. do lipca 1944 r. 12 akcji dywersyjnych na dużą skalę. Najgłośniejsza była akcja „Kutschera”, gdy 1 lutego 1944 r. wykonano wyrok śmierci na do-

wódcy SS i policji na tzw. dystrykt warszawski – Franzu Kutscherze. Wprowadził on w Warszawie publiczne egzekucje, chcąc zastraszyć miasto. Harcerze wygrali z nim pojedynkę, gdyż po śmierci Kutschery publiczne egzekucje zostały wstrzymane. Tylko dwie akcje: „Stamm” i „Koppe” nie powiodły się, natomiast pozostałe były sukcesem.

Przed zbliżającym się wybuchem Powstania Warszawskiego, z harcerzy Szarych Szeregów utworzono wspomniane już dwa bataliony: „Zośka” i „Parasol”, do których dołączył później batalion „Wigry”. Bojowe Szkoły weszły w skład poczty dowódców obwodów AK, a naj-

młodszy „Zawiszacy” zorganizowali w Powstaniu Poczta Harcerską, która stanowiła krwiobieg walczącego miasta. Byli także łącznikami w oddziałach wojskowych, a wielu biło się z bronią w rękę na powstańczych barykadach.

Szare Szeregi spełniły obowiązek wobec Ojczyzny, walcząc o jej niepodległość zarówno w czasie okupacji niemieckiej oraz sowieckiej na wschodnich terenach Polski, jak i w Powstaniu Warszawskim. Były – jak napisał Aleksander Kamiński – „kamieniami rzuconymi na szaniec” i przeszły do narodowej legendy.

I chociaż zostały formalnie rozwiązane przez trzeciego i zarazem ostatniego naczelnika Leona Marszałka „Jana” 15 lutego 1945 r., etos Szarych Szeregów trwa w pamięci Polaków.

Pewna liczba harcerzy pozostała w podziemiu. Przecistawiali się oni PRL w ramach tzw. drugiej konspiracji i dopisali nową kartę do etosu Szarych Szeregów. ■

ZBIGNIEW LENKA jest członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szare Szeregi.

Rocznica Szarych Szeregów

W Zamku Królewskim w Warszawie 26 września odbyła się gala związana z uczczeniem siedemdziesiątej rocznicy powstania Szarych Szeregów.

Okazała Sala Asamblowa wypełniła się po brzegi członkami



Ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i laureat nagrody Szarych Szeregów im. Stanisława Broniewskiego „Orszy”, marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski FOT. ARCHIWUM ZBIGNIEWA LENKI

Stowarzyszenia Szarych Szeregów. Wśród gości był kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, minister Janusz Krupski. Zebranych powitał przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, prof. Wojciech Wolski.

Uwolnić kraj nawet za cenę życia

Na spotkanie przybył ostatni prezydent RP na uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski, w czasie wojny komendant Białostockiego Hufca

Szarych Szeregów o kryptonimie „Ul-Biały”. Przypomniał etos podziemnego harcerstwa, które składając ofiarę życia, zdało dziejowy egzamin z miłości do Ojczyzny. „Szare Szeregi miały nie tylko pełnić funkcję wychowawczą, aby uchronić młodzież przed wojenną i okupacyjną demoralizacją, ale także walczyć o wolność Ojczyzny. To nowe zadanie konspiracyjnego harcerstwa – wychowanie przez walkę – przyciągnęło młode pokolenie, które chciało uwolnić kraj od najeźdźców, nawet za cenę swojego życia” – mówił prezydent Kaczorowski. „Harcerze Szarych Szeregów swą wojenną służbą dali dowody przywiązania do wolności, niepodległości i kultury Polski. Spełniając swój obywatelski

obowiązek, działali bezinteresownie na rzecz Ojczyzny w różnych warunkach, często tak dramatycznych, że wymagających ofiary życia” – podkreślał.

W serdecznych słowach do tradycji Szarych Szeregów nawiązywali przedstawiciele organizacji harcerskich: naczelniczka Związku Harcerstwa Polskiego, Małgorzata Sinica, i przewodniczący Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Michał Butkiewicz.

Ordery Odrodzenia Polski

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Kaczyński, nadał Ordery Odrodzenia Polski wybitnym instruktorom harcerskim, założycielom, żołnierzom i członkom Szarych Szeregów oraz działaczom Stowa-



■ Laudacja. Od lewej: z mikrofonem Zbigniew Łenka, Witold Broniewski i laureat nagrody marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski. FOT. ARCHIWUM ZBIGNIEWA ŁENKI

rzyszenia Szare Szeregi. Ordery, w imieniu prezydenta RP, wręczył szef Kancelarii Prezydenta RP, minister Władysław Stasiak. Odznaczeni zostali:

- za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

KRZYŻEM WIELKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

pośmiertnie

ks. Jan Mauersberger,

Wanda Opęchowska;

KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

pośmiertnie

Jan Bytnar „Rudy”,

Maria Wocalewska,

Tadeusz Zawadzki „Zośka”; KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

pośmiertnie

Anna Szarzyńska-Rewska;

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

pośmiertnie

Zofia Kosch;

- za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność w Stowarzyszeniu Szarych Szeregów oraz na rzecz środowisk kombatanckich

KRZYŻEM OFICERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Zbigniew Feret,

Ewa Ludkiewicz;

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Maria Adamska-Kozińska,

Ryszard Jabłoński,

Marian Kasprowicz,

Tadeusz Kobak,

Edward Sygula,

Maria Urbas,

Jan Witalewski,

Zdzisław Witalewski,

Alicja Zdanowicz,

Tadeusz Zieliński.

Nagroda im. Stanisława Broniewskiego „Orszy”

Podczas uroczystości wręczono honorową nagrodę Szarych Szeregów im. Stanisława Broniewskiego „Orszy” za rok 2008 marszałkowi Sejmu RP, Bronisławowi Komorowskiemu.

Kapituła przyznaje nagrodę raz na rok, w uznaniu zasług w służbie dla Polski i wierności ideałom, o które walczyły Szare Szeregi. Po raz pierwszy nagrodę tę otrzymał w 2003 r. Jan Nowak-Jeziorański. W następnych latach: Władysław Bartoszewski, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, Norman Davies, gen. Elżbieta Zawacka i prof. Maria Straszewska.

Laudację na cześć nowego laureata, marszałka Sejmu RP, wygłosił sekretarz Kapituły Nagrody, Zbigniew Łenka, który powiedział m.in.: „Nasz laureat wywodzi się



■ Od lewej: Tadeusz Jarosz, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i Wojciech Wolski. FOT. ARCHIWUM ZBIGNIEWA ŁENKI

z rodziny ziemiańskiej o bogatych tradycjach patriotycznych. Siedzibą rodu Komorowskich było Wilno, zawsze wierne Polsce. (...) Z tym miastem, wielkim ośrodkiem kultury polskiej na Kresach II Rzeczypospolitej splotły się losy rodziny Komorowskich. (...) Bronisław, stryj naszego laureata, żołnierz Związku Wolnych Polaków, która to organizacja weszła później w skład Armii Krajowej, został w wieku szesnastu lat rozstrzelany w Ponarach (...). Innego członka rodziny, Bronisława Romera, rotmistrza szwadronu kawalerii w brygadzie gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, zamordowali bolszewicy w 1918 r. Wilno pięć razy przechodziło z rąk do rąk; raz było niemieckie, a drugi raz sowieckie. Przyniosło to mieszkańcom cierpienia i śmierć z rąk hitlerowców i NKWD. Raz było znów polskie, kiedy w lipcu 1944 r. w operacji »Ostra Brama« zdobyła je AK. (...) Marszałek Komorowski powiedział w jednym z wywiadów prasowych: »Wilno to moje miasto«. Jako młody człowiek ukończył w Warszawie Liceum im. Cypriana Kamila Norwida, a później Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego. Od wczesnych lat był związany z harcerstwem, które ukształtowało jego życie. W latach 1976–1989 był za-

angażowany w działalność opozycyjną przeciwko PRL. Brał udział w organizowaniu pomocy dla strajkujących robotników Radomia i Ursusa. Współpracował z Komitetem Obrony Robotników i Komitetem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Był podziemnym drukarzem i kolporterem. Pierwszy raz został aresztowany za działalność opozycyjną w 1971 r. W czasie stanu wojennego internowano go”.

Nagrodę wręczył Witold Broniewski, syn „Orszy”, w otoczeniu członków Kapituły, a honorowy dyplom kanclerz Kapituły, senior Szarych Szeregów, Jerzy Jabrzemski. Marszałek Komorowski podziękował za przyznaną mu nagrodę i dodał, że czuje się harcerzem, bo zostaje się nim na całe życie.

Spotkanie uświetnił koncert pianistyczny Joanny Ławrynowicz, która wykonała utwory Frydery-

ka Szopena, a wiersze recytował Krzysztof Janczar.

Jubileuszową galę zamknął występ harcerskiego zespołu z Legionowa, który wzruszył piosenkami „Hej chłopcy” i „Dorota”.

ZŁ

Lista osób, które otrzymały odznaczenia państwowe, na podstawie www.prezydent.pl

Młodzieżowa konspiracja niepodległościowa lat 1944–1956

Zjawisko młodzieżowej konspiracji po wojnie, choć w Polsce osiągnęło ogromne rozmiary, jest zupełnie nieznane szerszej opinii publicznej. Pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej – podczas prac nad *Atlasem podziemia niepodległościowego w Polsce 1945–1956* – zgromadzili informacje, z których wynika, że w kraju działało niespełna tysiąc tajnych organizacji młodzieżowych. Ich nastoletnich członków peerelowskie sądy skazywały na długoletnie pozbawienie wolności, zarówno w więzieniach wojewódzkich, jak i w okrytych najgorszą sławą Wronkach, Rawiczu, Strzelcach Opolskich i „resocjalizacyjnym” obozie w Jaworznie.

JACEK WOŁOSZYN



Tadeusz Klukowski „Krzysztof”, członek Konspiracyjnych Oddziałów Skautowych, Ośrodka Krajowego – Kraj, skazany na karę śmierci, stracony 16 czerwca 1953 r. Źródło: ARCHIWUM IPN LUBLIN

Młodzi ludzie byli baczniymi obserwatorami zmian zachodzących na ziemiach polskich po 1944 r. Część z nich zdecydowała się na czynne przeciwstawienie się systemowi komunistycznemu. Miała ona do wyboru – przyłączyć się do struktur podziemia niepodległościowego tworzonego na bazie Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolności i Niezawisłość” (tzw. dorosłego podziemia) lub stworzyć własne tajne struktury.

W latach 1944–1956 powstały w Polsce – według ustaleń IPN – 972 konspiracyjne organizacje młodzieżowe, skupiające ok. 11 tys. osób do 25. roku życia. Tworzono je najczęściej samodzielnie, bez kontaktu z konspiracją dorosłą. Zjawisko to – mimo wielu publikacji – pozostaje jedną z mniej

znanych kart antykomunistycznego oporu. Warto zatem zająć się tym zagadnieniem, gdyż działalność grup młodzieżowych z lat 1944–1956 stanowiła kontynuację antykomunistycznego podziemia. Rozwój związków tej kategorii nastąpił bowiem po 1947 r., a więc po przyjętej przez historyków cezurze wyznaczającej rozbitcie „dorosłej konspiracji”. W latach 1948–1953 powstało bowiem ok. 66 proc. wszystkich organizacji.

Przyczyny

Jedną z przyczyn podjęcia przez młodzież działalności konspiracyjnej było podporządkowanie kraju polityce Związku Sowieckiego. Pamiętano o konsekwencjach sowieckiej agresji 17 września 1939 r. Mieczysław Smalec, założyciel Tajnego Związku Har-

cerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej (woj. lubelskie), wspominał lekcje geografii prowadzone jeszcze przy mapie administracyjnej Polski sprzed 1939 r. Umiano zatem porównać zmiany zaszele w kształcie granic i wiedziano, że „Polska nie jest taka, jaka powinna być”. Dla wielu ówczesne władze były



Leon Koj – „figurant” sprawy o kryptoniemie „Przyjaciele” ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

przedstawicielami nowych okupantów (trójmiejska Organizacja Bojowo-Dywerysyjna „Orleń” rozwiesiła „listy gończe” m.in. za Bolesławem Bierutem i Hilarym Mincem, uznając ich za „zdrajców stanu”). Pamiętano również o zbrodni katyńskiej (w Sieradzu powstał Związek Młodzieży Patriotycznej – Katyń). Wszystkie te kwestie zebrała w swojej ulotce hrubieszowska Polska Młodzież Walcząca:

„Uwaga! Uwaga! Polacy, Bracia i Siostry! W tym miesiącu mija[ją] 32 lata, jak gad Czerwonego faszyzmu rozpoczął swój rozwój. Popatrzmy w tył, gdy Polska pod wodzą Piłsudskiego walczyła o wolność, ci sami Bolszewicy pod batutą Stalina wpadli na naszych braci i pchali nóż z tyłu nas. Następnie popatrzmy na rok 1939, kiedy Polska została zalana



Po rewizji przeprowadzonej przez UBP (miejsce niezane) ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

W latach 1944–1956 konspiracyjne organizacje młodzieżowe powstawały również w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Na Ukrainie, zwłaszcza w zachodniej jej części, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych działało (według danych sowieckiego aparatu represji) 335 grup młodzieżowych, skupiających łącznie 2,5 tys. osób (brak danych dotyczących związków powstałych w wyniku prowokacji). Młodzi Estońscy utworzyli w tym czasie ok. 30 grup. W Czechosłowacji antykomunistyczny ruch oporu powstał po przewrocie lutowym 1948 r., kiedy komuniści uzyskali pełnię władzy. W latach 1950–1953 czechosłowacki aparat represji wykrył ok. 1979 konspiracyjnych organizacji liczących ok. 13 tys. członków. Nie wiemy dokładnie, ile z nich można określić mianem młodzieżowych. Z pewną dozą ostrożności za grupy tego typu (ze względu na wiek członków) można uznać Czarnego Lwa 777, związek braci Ctirada i Josefa Mašinów oraz grupę powołaną do życia przez skauta Vladivoja Tomka. Organizacje w Estonii i na Ukrainie stanowiły swoiste zaplecze „podziemia dorosłego”, zbierając dla niego informacje, dostarczając broni, żywności i ochotników. Wiele grup prowadziło również działalność samokształceniową i propagandową. Kolportowano zazwyczaj ulotki i pisano hasła (np. w 1953 r. Czarny Lew umieścił napisy „Dzień zapłaty się zbliża” i „To już ostatni komunistyczny 1 maj”). Do tego dochodziło niszczenie komunistycznych symboli (wysadzenia tzw. pomnika Wyzwolicielew w Talinie przez grupę uczennic czy jednego z powiatowych komitetów Komunistycznej Partii Czechosłowacji przez członków Czarnego Lwa). Osoby należące do wspomnianych stowarzyszeń płaciły wysoką cenę za swoje zaangażowanie w działalność konspiracyjną, często własnego życia. Wiele z nich najlepsze lata swojego życia spędziło w więzieniach i łagrach. Straceni zostali niektórzy członkowie Czarnego Lwa, w 1960 r. został stracony Vladivoj Tomek.

prawie cała przez Niemców. Bolszewicy zamiast podać rękę (...), rozebrali Polskę na dwie części. Po tym dalej [był] Katyń, o tym nie pamiętamy, lecz przykro, ale był to ten sam Stalin i jego klika, właśnie ci, którzy przez 32 lata mordowali naszych braci, teraz wyciągają do nas »Bratnią dłoń«, po to, aby zagarnąć całą Polskę, bo ona im bardzo pachnie. Powiedźcie, rodacy, czy oni mają być naszymi braćmi? Nie!!! Raczej żelazo rozpalone w dłoni niż Bolszewicka prawica. Bolszewik nigdy nie był naszym przyjacielem, nie jest i nie będzie!”.

Bojkotowanie sowieckich filmów i książek

Niechęć do ZSRR różnie się objawiała. Bojkotowano sowieckie filmy i książki (taki cel – obok samokształcenia – postawiły sobie harcerki z lubelskich Trójek). Członkowie Harcerskiej Organizacji Podziemnej „Iskra” zmienili w Olsztynie tablicę z nazwą ulicy „Stalingradzkiej” na dawną „Jagiellońską”. Inne organizacje aktywnie akcentowały stosunek do

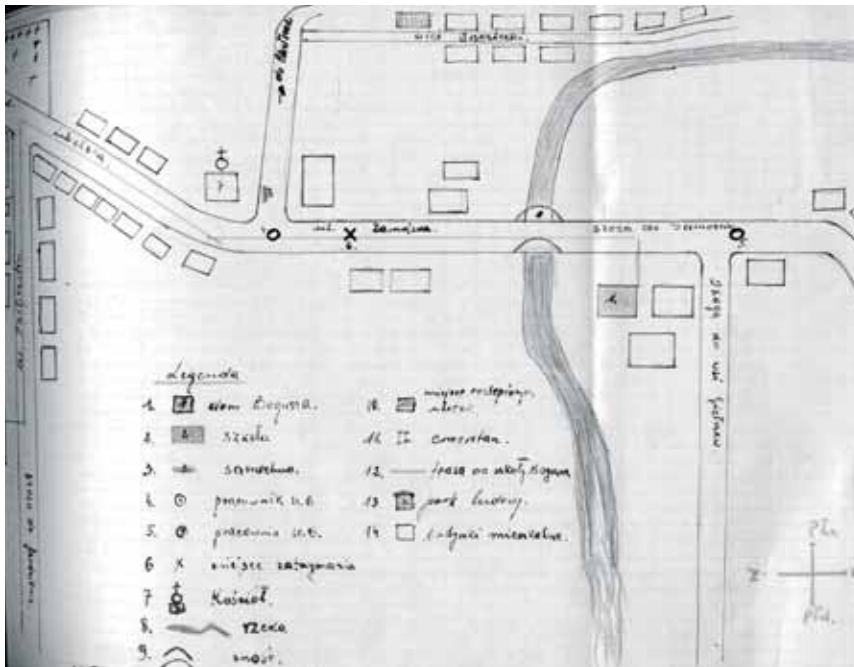


Wiersz autorstwa Juliusza Gerunga jednego z założycieli włodawskiej organizacji Orzeł; Koło Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej ŹRÓDŁO:

ARCHIWUM IPN LUBLIN

Sowietów. Międzyrzeccy Lechowcy i członkowie Ośrodka Krajowego próbowali (niezależnie) wykoleić pociąg relacji Berlin–Moskwa („Mitropę”) – symbol panowania ZSRR w Europie Środkowo-Wschodniej.

Innym motywem podejmowania tajnej działalności były silne w różnych regionach Polski tradycje konspiracyjne. Doskonale znano rolę podziemia w okresie okupacji niemieckiej (w domu Juliusza Gerunga z włodawskiej organizacji Orzeł – Kółko Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej



Przygotowany przez pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie plan zatrzymania Józefa Bogusza podejrzanego o kolportaż ulotek. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

spotykali się członkowie chełmskiego Kedywu) i późniejszy los jego żołnierzy. Młodzi konspiratorzy odwoływali się do tych tradycji. Grupy przybierały nazwy: Armia Krajowa, Wolność i Niezawisłość, Narodowe Siły Zbrojne, Organizacja Podziemna Stronnictwa Narodowego (Warszawa) lub Związek Młodych Partyzantów (Lublin). Czasami nazwa wręcz wskazywała na kontynuację aktywności tzw. podziemia dorosłego. W Łodzi działała np. Rezerwa Armii Krajowej (1953 r.). W Świętochłowicach (woj. katowickie) i Dzierżoniowie (woj. wrocławskie) istniały niezależne grupy o nazwie Młodzieżowa Armia Krajowa. Młodzi konspiratorzy czasami szukali kontaktu z dorosłą konspiracją (część członków warszawskiej Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego wstąpiła do oddziału NSZ w pow. mińskim na Mazowszu).

Młodzież była świadkiem znieważania uczuć religijnych i niszczenia tradycji niepodległościowych (zwłaszcza w szkołach). Janina Szumska z pasłęckiego Związku Skautów Polski Walczącej i Związku Młodych Patriotów wśród przyczyn podjęcia przez nią konspiracyjnej działalności wymieniła „przede wszystkim sprzeciw wobec

falszowania historii, przeciw kłamstwom i oszczerstwom (...) rzucanym na Armię Krajową, kłamstwom o Katyniu i Powstaniu Warszawskim”.

Uczenie historii Polski według przedwojennej wykładni

Codzienna styczność z komunistyczną propagandą zmuszała część młodych ludzi do poszukiwania antidotum. Jednym z nich była działalność uświadamiająca, skierowana zarówno do własnych członków, jak i całej ludności. Młodzi ludzie starali się poszerzać własną wiedzę historyczną, najlepiej z przedwojennych podręczników. Celem działającej w Janowie Lubelskim Zorzy Wolności było m.in. „uczenie się historii Polski, ale nie tej, którą obecnie wykładają w szkole, lecz przedwojennej”. Próbowano również przekazywać zdobytą wiedzę pozostałym członkom (np. w trakcie prelekcji i odczytów).

Rozpowszechnianie ulotek

Dotarcie do ludności umożliwiał z kolei kolportaż ulotek często zawierających apele o zachowanie własnej tożsamości, utrzymanie oporu oraz nieuleganie wpływom oficjalnej propagandy. Związek Młodych Patriotów

z Pasłęka i Morąga w ulotce zatytułowanej „Rodacy” wzywał: „Bądźmy czujni wobec moskiewskiego wroga, nie dajmy się ujarzmić!”.

Odrzucenie rzeczywistości, w jakiej żyli młodzi konspiratorzy, zmuszało ich do szukania własnego punktu odniesienia. Często jako patron ideowy pojawiał się Józef Piłsudski – symbol niezależnej Polski (jednym z celów lubelskiej Bojówki o Niepodległość było „wychowanie młodzieży na dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi, w myśl ideologii Piłsudskiego”). Członkowie podziemia młodzieżowego odwoływali się również do koncepcji narodowych. Uczniowie lubelskich szkół średnich, którzy założyli Polską Partię Narodowo-Katolicką – według akt Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego – mieli sięgać do idei Stronnictwa Narodowego, mówiąc o potrzebie zbudowania silnego, narodowego państwa z zasadniczą rolą Kościoła katolickiego.

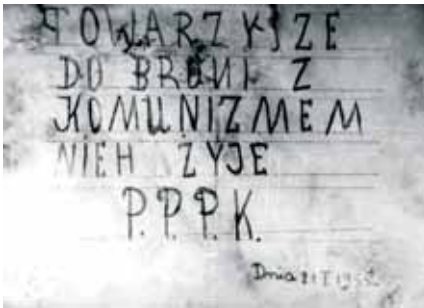
Obrona wolności religii

Ważną rolę w podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu działalności poza organizacjami oficjalnymi odgrywały również względy religijne. W nazwach organizacji pojawiają się określenia „katolicki” lub „chrześcijański”, np.



Członkowie międzyrzeckiej organizacji Związku Ewolucjonistów Wolności. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

Związek Katolickiej Młodzieży Podziemnej „Warta” (Toruń); Chrześcijańsko-Demokratyczny Ruch Podziemny (Białystok) czy Jezus – Młodzieżowa Armia Wolności (Suwałki). Część osób starała się bowiem reagować na laicyzację szkolnictwa i jawnie antykościelne postawy Związku Młodzieży Polskiej czy władz partyjno-państwowych. Członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej ze Sławna i Darłowa (woj. koszalińskie) wpisali do swojego



Ulotka AZMP znaleziona w styczniu 1955 r. w Lubartowie ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

programu punkt: „Peowiak broni wolności religii rzymskokatolickiej i popiera ją wszelkimi sposobami”.

Sprzeciw wobec policyjnego terroru

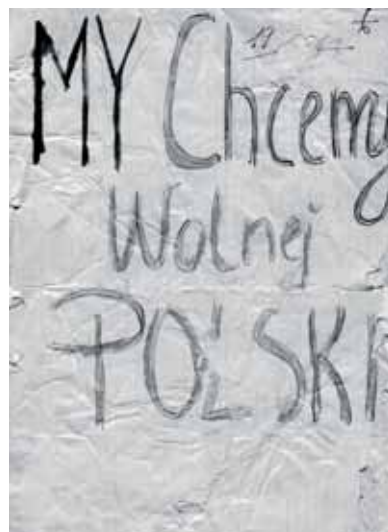
Na zjawiska te nakładał się również znany młodym ludziom z autopsji system represji. Chodziło nie tylko o prześladowania członków podziemia (ojca Krzysztofa Gąsiorowskiego z krakowskiego Związku Walczącej Młodzieży Polskiej skazano za służbę w AK), lecz również o szykany wobec zwykłych obywateli, których działania komuniści mogli zakwalifikować do kategorii niepożądanych. Młodzież znała procesy za tzw. szeptanki (np. za powtarzanie wiadomości z zachodnich audycji) czy o karach spadających na rolników niemogących wywiązać się z dostaw na rzecz państwa. Dlatego w statucie śląskiego Tajnego Harcerstwa Krajowego znalazł się punkt: „THK-owiec walczy o Polskę, w której nie byłoby terroru i rządów policyjnych”.

Ważnym powodem podejmowania konspiracyjnej działalności było odebranie młodzieży możliwości

„legalnej” działalności poza strukturami kontrolowanymi przez komunistów. W lipcu 1948 r. zlikwidowano bowiem swoisty pluralizm w ruchu młodzieżowym, tworząc – wzorowany na sowieckim komsomole – ZMP, który właściwie przejął kontrolę nad wychowaniem ideologicznym. Rok później episkopat został zmuszony do zawieszenia działalności katolickich związków młodzieżowych. Do tego doszła likwidacja samodzielności Związku Harcerstwa Polskiego oraz ideologiczne podporządkowanie go ZMP. Harcerstwo – pod nazwą Organizacji Harcerskiej – stało się na wzór sowieckiego pioniera związkiem dziecięcym („przedszkolem ZMP”).

W efekcie w życiu młodych ludzi powstała swoista pustka. Niechętnie przyjęto zwłaszcza odrzucenie tradycji skautowych i ideologizację harcerstwa: „Nie znalazłam odpowiedzi w pismach – tłumaczyła śledczemu Krystyna Stanecka z zamojskiej Szarej Braci – dlatego ideologia [harcerska] była zła – zgniła i zbutwiała, kiedy na tej ideologii istniało przeciw harcerstwo od zakończenia wojny i ta organizacja też miała swoją cegielkę w odbudowie kraju”.

W odpowiedzi na te zmiany powstały tajne organizacje harcerskie (w latach 1944–1956 działało ok. 107 grup skautowych): Waldemar Pobud-



Ulotka międzyrzeckiej organizacji ZEW ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN



Zdjęcie zrobione podczas śledztwa przedstawiające Mieczysława Smalca „Sultana” (z karabinem) i Jerzy Łuka „Murat” członków Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

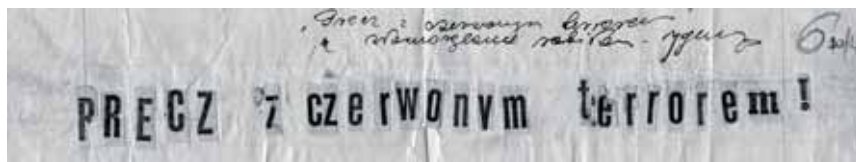
kiewicz i Tadeusz Klukowski powołał do życia Konspiracyjną Organizację Skautów (Zwierzyniec w woj. lubelskim); Bronisław Kruczek i Stanisław



Ulotka podpisana Antykomunistyczny Związek Młodzieży Polskiej ukazała się na przełomie lat 1954–1955 r. w Lubartowie ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

Zalot – Ziemię Ojczystą (Brzozów w woj. rzeszowskim), Mieczysław Jaworski, Alfred Wojtyra i Józef Myśliński (drużynowi ze Skarżyska-Kamiennej) organizację Kamień.

Wzorem dla Tajnego Związku Harcerstwa Polskiego – Pierwszej Trawnickiej Drużyny Harcerskiej, śląskiego Tajnego Harcerstwa Krajowego i warszawskich Orłąt była działalność Szarych Szeregów. Harcerze spotykali się na zbiórkach i ogniskach, w trakcie których dyskutowali o sytuacji w harcerstwie i kraju. Szkolili się również w obsłudze broni. Celem Orłąt było wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym, obrona wartości chrze-



Ulotka sporządzona przez członków włodawskiej organizacji Orzeł; Koło Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

Represje UBP i wyroki WSR

ścijańskich oraz ideologiczna walka z komunizmem.

Przyczyny akcesu młodych Polaków do tworzonych po 1944 r. konspiracyjnych związków podsumowała należąca do Trójek Danuta Rynkowska: „Rozpoczął się okres największego terroru stalinowskiego. Atmosfera zakłamania politycznego i pomiatania godnością narodową Polaków była tak wielka, że automatycznie budziła odruch buntu i przeciwdziałania”. Jednocześnie istnienie tajnych grup miało stanowić symbol oporu oraz zachętę do działania dla reszty społeczeństwa:



List wysłany przez hrubieszowską Polską Młodzież Walczącą do ZP ZMP w Hrubieszowie z ostrzeżeniami dla niektórych aktywnych zetowców ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

„Niech nasza organizacja – pisało w Odezwie działającej w Krzeszowicach (woj. krakowskie) Młodzieżowej Organizacji – Ruchu Oporu „Grom” – będzie przykładem dla moralnych Polaków. Niech pobudza Naród Polski do oporu przeciw reżimowi i jego nieoljalności”.

Kres działalności konspiracyjnych organizacji kładło wykrzyście ich przez aparat represji. Przyczyną było m.in. doniesienie złożone przez tajnych współpracowników, „uczciwych obywateli” lub działaczy partyjnych i ZMP. Wykrzyście działającej w Trójmieście Organizacji Bojowo-Dywersyjnej „Orleń” umożliwił znaleziony pod szkolną ławką przez jednego z oficerów Marynarki Wojennej (uczącego się w tej samej szkole na kursach dla dorosłych) zeszyt ze statutem grupy. O istnieniu TZHP – PTDH i wrocławskiego Północ-Proletariatu UBP dowiedział się z doniesień osób werbowanych w ich szeregi. Czasami pomocą były przechwycone listy (lubelskie Trójki) czy pojawiające się w danej miejscowości ulotki (Szarotka z Białej Podlaskiej) lub różne formy sabotażu (Związek Ewolucjonistów Wolności). Następnym krokiem było już tzw. tajne zdjęcie – zatrzymanie w tajemnicy przez UBP – jednego z członków, który po długim przesłuchaniu potwierdzał istnienie związku, a jego zeznania stanowiły podstawę do aresztowania innych osób.

Konsekwencją przynależności do konspiracji były procesy przed Wojskowymi Sądami Rejonowymi (do końca 1954 r.), najczęściej z oskarżenia o próbę obalenia przemocą ustroju Polski Ludowej. Zapadały niezwykle wysokie wyroki, łącznie z karą śmierci. Na podstawie danych z ośmiu województw można mówić o 53 skazanych na śmierć członkach tajnych grup – 23 stracono. Nie liczył się wiek skazanych. Założyciel TZHP – PTDH, Mieczysław Smalec, w momencie ogłoszenia wyroku miał 17 lat (kara zmieniona na 15 lat więzienia); Alojzy Piaskowski z istniejącego

w Nowej Soli (woj. zielonogórskie) Konspiracyjnego Związku Harcerstwa Polskiego w dniu egzekucji nie miał 18 lat (1946 r.); Edwarda Markosika z warszawskiej Organizacji Podziemnej Stronnictwa Narodowego stracono kilka miesięcy po 19. urodzinach.



Ulotki sporządzone przez członków włodawskiej organizacji Orzeł; Koło Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej ŹRÓDŁO: ARCHIWUM IPN LUBLIN

W większości przypadków zapadały wyroki kilku- lub kilkunastoletnie (założyciel hrubieszowskiej Podziemnej Organizacji Młodzieży Polskiej, Bronisław Sarzyński, został skazany na 12 lat więzienia).

Działalność konspiracyjna, zwłaszcza wobec represji ze strony systemu, stanowiła dla młodych ludzi niezwykle ważne doświadczenie. Większość z nich w pełni świadomie podjęła decyzję o członkostwie w tajnej organizacji. Bezwiednie świadectwo członkom Ośrodka Krajowego wystawił sędzia WSR w Lublinie orzekający w sprawie Lecha Mraza: „Do organizacji nie wstąpił [on] z chęci korzyści materialnych – uzasadniał wyrok – lecz z pobudek politycznych”.

■ **DR JACEK WOŁOSZYN**, historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, autor m.in. *Chronić i kontrolować. UB wobec środowisk i organizacji konspiracyjnych młodzieży na Lubelszczyźnie*, Lublin 2007.

Trzydziestolecie **Ruchu Młodej Polski**

Na obchody rocznicy, które odbyły się w dniach 26–27 września br., przyjechało do Gdańska kilkuset „młodopolaków”.

ARKADIUSZ RYBICKI

Prezydent Lech Kaczyński odznaczył kilkudziesięciu z nich orderami. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 27 września br. w Dworze Artusa w Gdańsku. Nieobecny w Polsce premier Donald Tusk napisał do uczestników gratulacyjny adres, a Lech Wałęsa z zagranicy stwierdził, że „bez Ruchu Młodej Polski nie byłoby niepodległej i wolnej Rzeczypospolitej”. Powtórzyli to marszałkowie: Sejmu Bronisław Komorowski i Senatu Bogdan Borusewicz.

Ruch Młodej Polski – to jeden z niezwykłych, mało jeszcze Polakom znanych, epizodów współczesnej historii Polski. W 1968 r. w Gdańsku licealiści założyli młodzieżową organizację antykomunistyczną, która przetrwała wiele lat. W 1970 r. wzięli udział w wydarzeniach grudniowych, w roku 1976 pomagali represjonowanym robotnikom w Radomiu i Ursusie, w 1977 r. założyli pismo młodych „Bratniak”. W roku 1979 opublikowano Deklarację ideową Ruchu Młodej

Polaki. Deklarację podpisali m.in. Aleksander Hall – niekwestionowany lider RMP, Marek Jurek, Jacek Bartyzel, Maciej Grzywaczewski, Krzysztof Nowak i Arkadiusz Rybicki. Służba Bezpieczeństwa uznała RMP za jeden z najbardziej niebezpiecznych dla systemu PRL spośród grup opozycyjnych.

Nawiązanie do endeckiej tradycji

Ruch Młodej Polski nawiązywał do tradycji narodowej, używał słowa „naród”, „Kościół” i „jednostka ludzka”. Organizacja zyskiwała wśród młodzieży szerokie uznanie akcją „Nauczanie bez kłamstwa”. Aby temu przeciwdziałać, w siedmiu komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej powołano pełnomocników SB do zwalczania RMP. Było to bezskuteczne. „Młodopolscy” nawiązali kontakt z robotnikami, w tym z Lechem Wałęsą. Razem organizowano demonstracje 3 maja i 16 grudnia, w rocznicę tragicznego Grudnia '70.

Właśnie do nich zgłosił się Adam Hodysz, kapitan SB, współczesny Konrad Wallenrod. Ostrzegł on „Solidarność”, że będzie stan wojenny. Aresztowany spędził sześć lat w więzieniu.

Uczestnictwo w sierpniowym strajku

W czasie strajku sierpniowego 1980 r. dwie młode i piękne dziewczyny, Bożena Rybicka i Magdalena Modzelewska, z RMP – nie czekając na decyzję hierarchów – wspólnie z Wałęsą prowadziły modlitwy

w Stoczni Gdańskiej. Fotografie z tamtego czasu nie kłamią – dziewczyny wraz z Lechem Wałęsą były duchową siłą strajku. Czwartego dnia strajku Maciej Grzywaczewski i niżej podpisany namalowali słynne „Tablice z 21 postulatami”, które w 2003 r. UNESCO wpisało na listę najważniejszych dokumentów ludzkości „Pamięć świata”.



— Członkowie RMP: Magdalena Modzelewska, Mirosław Rybicki, Danuta Grzelak, Grzegorz Grzelak, Aleksander Hall, Zofia Gust, Wiesław Parchimowicz, Andrzej Stomiński, Małgorzata Rybicka, Arkadiusz Rybicki, Bożena Grzywaczewska, Anna Młynik, Jan Samsonowicz, Krzysztof Kruszyński, Anna Kołakowska, Krzysztof Lisak, Jurek Kuniewski, Elżbieta Jarmakowska ŹRÓDŁO: ARCHIWUM ALEKSANDRA HALLA

Wałęsa powierzył „młodopolakom” organizowanie centrali „Solidarności”, miał do młodych ideowców zaufanie. Aleksander Hall, Maciej Grzywaczewski, Arkadiusz Rybicki i inni objęli ważne funkcje. Razem z nimi pracowali m.in.: Andrzej Zarebski, Paweł Huelle, Tomasz Wolek, Jacek Żakowski, Jan Dworak, Marian Terlecki. Dzięki nim powstał agencyjny serwis prasowy BIPS, dzisiaj najpoważniejsze źródło wiedzy o „Solidarności”, czy też pierwsza w Polsce niezależna telewizja BIPS. Do RMP przystąpili m.in. Marian Piłka, Wiesław Walendziak, Jarosław Sellin, Kazimierz Michał Ujazdowski oraz ponad 300 innych osób.

Po wprowadzeniu stanu wojennego wielu uczestników RMP trafiło do więzień i obozów internowania,



— Demonstracja pod pomnikiem Jana III Sobieskiego w Gdańsku 11 listopada 1980 r.

ŹRÓDŁO: ARCHIWUM MACIEJA RYBICKIEGO



Transparent RMP podczas demonstracji pod pomnikiem Jana III Sobieskiego w Gdańsku 11 listopada 1980 r. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM MACIEJA RYBICKIEGO

ale również wielu ukryło się w podziemiu. Przez wiele miesięcy byli oni jedną z najważniejszych struktur podziemnej „Solidarności”.

Po zniesieniu stanu wojennego „młodopolscy” stworzyli podziemny sekretariat Lecha Wałęsy. Wydawali równocześnie „Politykę Polską” – intelektualny kwartalnik, założyli polityczny klub „Dziekania”, który pod kierunkiem Stanisława Stommy, Mirosława Dzielskiego, Aleksandra

Halla, szukał możliwości półlegalnego działania w PRL, po stanie wojennym.

W wolnej Polsce „młodopolscy” zakładali Partię Konserwatywną, Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, byli posłami na Sejm RP, uczestniczyli jako ministrowie i ważni urzędnicy w pracach gabinetów Tadeusza Mazowieckiego, Jerzego Buzka, a także w gabinetach prezydentów Lecha Wałęsy i Lecha Kaczyńskiego.

Znaleźli się również w gronie założycieli Platformy Obywatelskiej. Choć RMP nie stworzył odrębnej partii politycznej, był jednym z najefektywniejszych ośrodków politycznych współczesnej Polski. ■



Logo 30 lat RMP

■ **ARKADIUSZ RYBICKI**, polityk, działacz społeczny i samorządowy, poseł na Sejm V i VI kadencji. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych związał się ze środowiskiem opozycyjnym na Wybrzeżu. Działal w Ruchu Młodej Polski, redagował wydawane w drugim obiegu czasopismo „Bratniak”. W sierpniu 1980 r. pomagał strajkującym robotnikom Wybrzeża. Zaraz potem zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność”.

XXIV Zjazd Stowarzyszenia „Łagierników” Żołnierzy Armii Krajowej

W dniach 28 maja – 1 czerwca 2009 r. na terenie Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie odbył się XXIV Zjazd Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej.

Podczas uroczystości, która miała miejsce 29 maja, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, minister Janusz Krupski, wręczył Medale „Pro Memoria”: Bożennie Bargiel, Małgorzacie Giżejewskej, Władysławowi Korkuciowi, Czesławowi Macutkiewiczowi, Władysławowi Terlackiemu i Leokadii Trznadel.

Patenty Weterana Walk o Niepodległość Ojczyzny otrzymali: Krystyna Dąbrowska-Ptak, Wilhelmina Giedrys i Aleksander Głowacz.

Dyplomy uznania wręczono: Danucie Pielak, Teresie Pawłowskiej, Krystynie Dąbrowskiej, Wandzie Kiałce, Jerzemu Surwille, ks. prałatu-wi płk. Janowi Domianowi, Karolowi Czarnieckiemu i Ryszardowi Sągajle.

Pani prezes chce przekazać pałeczkę

Prezes Stowarzyszenia Łagierników, Stefanię Szantyr-Powolną, awansowano do stopnia majora.

Urodziła się 30 lipca 1924 r. w Wilnie. W 1944 r. na tajnych kompletach uzyskała maturę. Od paździer-



■ Odnaczeni Medalami „Pro Memoria”, od lewej: Bożenna Bargiel, Małgorzata Giżejewska, Czesław Macutkiewicz, Władysław Korkuć, Leokadia Trznadel. FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

nika 1939 r. w konspiracji – żołnierz Związku Walki Zbrojenj-Armii Krajowej „Hanka”. Łączniczka, organizatorka sieci kolportażu prasy podziemnej, twórczyni drużyn, następnie plutonu sanitarno-łącznościowego, jego dowódca.

Aresztowana 6 grudnia 1944 r. przez NKWD, w marcu 1945 r. osadzona przez Wojenny Trybunał i skazana na 10 lat katorgi i 5 lat pozbawienia



Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Łagierników” Żołnierzy Armii Krajowej Stefania Szantyr-Powolna z ministrem Januszem Krupskim

FOT. PRZEMYSŁAW LEWANDOWSKI

praw, wywieziona do obozu (w latach 1944–1954 więzień łagrów w Uchcie i Workucie).

W lipcu 1955 r. jako repatriant zamieszkała w Gdańsku. Pracowała w szpitalu klinicznym na stanowisku laborantki, studiując na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej. W 1982 r. uzyskała tytuł doktora nauk medycznych.

Kierowane przez Stefanię Szantyr-Powolną Stowarzyszenie zrzesza żołnierzy AK i innych formacji niepodległościowych, którzy przebywali w sowieckich więzieniach i łagrach. W działalności Zarządu stawiała przede wszystkim na integrację środowiska i utrzymanie więzi, organizację pomocy dla członków oraz publikowanie Kwartalnika Stowarzyszenia „Łagierników” Żołnierzy AK.

Odnaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Partyzanckim.

Po pięciu latach pełnienia funkcji prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Łagierników” ŻAK Stefania Szantyr-Powolna ogłosiła, że nie będzie już kandydować w wyborach kolejnej kadencji.

Dalszy ciąg obchodów zajazdu obejmował: zwiedzanie Belwederu oraz pałacu i parku w Jabłonie, koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, złożenie wieńców przy pomnikach Pamięci Narodowej oraz wykłady: prof. Jana Żaryna – „Aparat represji wobec ks. Jerzego Popiełuszki” i Jerzego Surwiłło – „Historia Wilna”. **PL**

Grodno – miejsce pamięci

W dniach 19–20 września br. w Grodnie odbyły się uroczystości nawiązujące do siedemdziesiątej rocznicy jego obrony. We wrześniu 1939 r. spośród polskich miast Grodno najdłużej opierało się Armii Czerwonej. Podczas tegorocznych uroczystości na Cmentarzu Garnizonowym w miejscu spoczynku żołnierzy Wojska Polskiego poświęcono krzyż z tablicą pamiątkową. Tablica ta niedługo potem została usunięta przez nieznanych sprawców.

JÓZEF PORZECKI

Organizatorami obchodów były Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie i Związek Polaków na Białorusi. Otwarto też wystawę przygotowaną przez Muzeum Wojska Polskiego w Białymstoku oraz wyświetlono film Eugeniusza Szpakowskiego „Liczył się tylko honor” o tragicznych wydarzeniach 1939 r. i obronie Grodna. Zaprezentowano również wydany z tej okazji pakiet edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej „Wrzesień 1939”. Młodzież Szkoły Społecznej działającej przy ZPB oraz harcerze z Porzecka przygotowali okolicznościowy program artystyczny, który łączył się z występem i wspomnieniami obecnego na uroczystości ówczesnego harcerza i obrońcy Grodna, obecnie mieszkającego w Toruniu, Bohdana Horbaczewskiego.

Kilkunastoletni obrońcy Grodna

Uroczystości rozpoczęto 20 września Mszą św. w intencji obrońców

Grodna w kaplicy Cmentarza Pobernardyńskiego. Ksiądz Andrzej Radziejewicz podczas kazania nawiązał do heroicznej obrony miasta. Wspominał o najmłodszym ze znanych jego obrońców, trzynastoletnim Tadeku Jasińskim, którego prezydent RP, Lech Kaczyński – dzień wcześniej – pośmiertnie odznaczył Orderem Virtuti Militari. Podczas dalszych uroczystości przypomniano, że Sowieci planowali zdobyć Grodno z marszu – rankiem 20 września 1939 r., nacierając z dwóch kierunków od południa i wschodu, a także, iż obok nielicznych pododdziałów WP i ludności cywilnej dzielnie walczyła w jego obronie młodzież szkolna, a nawet dzieci.

Grodno broniło się do 22 września 1939 r. Było jedynym polskim miastem, które tak długo we wrześniu 1939 r. opierało się regularnym jednostkom Armii Czerwonej. Za



Przedstawiciele władz polskich, Związku Polaków na Białorusi, stowarzyszeń, organizacji, związków kombatanckich i mieszkańcy Grodna FOT. INESS TODRYK-PISALNIK



Podczas uroczystości na Cmentarzu Garnizonowym poświęcono krzyż z tablicą pamiątkową o treści „Tu spoczywają nieznanymi żołnierze Wojska Polskiego, obrońcy Grodna we wrześniu 1939 r. Cześć ich pamięci” FOT. INESS TODRYK-PISALNIK

bohaterką postawę zapłaciło dużą daniną krwi w rannych, poległych lub zakatowanych mieszkańcach.

Podczas uroczystości 20 września br. odczytano apel poległych – wspominając bohaterów oraz żołnierzy poszczególnych pododdziałów broniących Grodna, walczących pod Kodziowcami, nad Kanałem Augu-

stowskim i w Kaletach. Przy dźwiękach żałobnej melodii granej przez trębacza harcerze złożyli wieńce na grobie szesnastoletniego obrońcy Grodna, Janusza Budzanowskiego, i na symbolicznej mogile trzynastoletniego Tádka Jasińskiego.

Przekazywanie młodzieży prawdy historycznej

Na Cmentarzu Garnizonowym przy Krzyżu Katyńskim przemawiający Adam Bernatowicz, konsul generalny RP w Grodnie, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Janusz Krupski, senator Stanisław Gogacz, wojewoda podlaski Maciej Żywno, Waldemar Strzałkowski, z ramienia marszałka Sejmu RP oraz Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi, podkreślali bohaterską postawę obrońców Grodna i ich patriotyzm. Wskazywali też na potrzebę kształtowania u młodzieży świadomości historycznej i przekazywania jej prawdy o naszej przeszłości. Na grobach zapalono znicze i złożono wieńce.

Podczas uroczystości na Cmentarzu Garnizonowym poświęcono krzyż z tablicą pamiątkową o treści „Tu spoczywają nieznanymi żołnierze Wojska Polskiego, obrońcy Grodna we wrześniu 1939 r. Cześć ich pamięci”. Umieszczono je w miejscu spoczynku 86 żołnierzy WP po ekshumacji w 1992 r., zamordowanych przez Sowieców w majątku Druck pod Grodnem. Zebrani wraz z duchownymi modlili się w intencji poległych i pomordowanych we wrześniu 1939 r. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę”.

Z przykrością dowiedzieliśmy się 22 września br., że tablica pamiątkowa, umieszczona pod krzyżem na Cmentarzu Garnizonowym w miejscu spoczynku żołnierzy WP, została usunięta przez nieznaną sprawców.

JÓZEF PORZECKI, ur. w 1961 r. w Poczobutach k. Grodna. W latach 1990–1995 studiował historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Po studiach działał w Związku Polaków na Białorusi, którego członkiem jest od założenia. Przez wiele lat piastował stanowisko pierwszego wiceprezesa ZPB. Obecnie wyklada historię w liceum przy ZPB w Grodnie.

Piętnastolecie polskiego stowarzyszenia na Białorusi

W Grodnie w dniach 24–26 października br. odbywały się uroczystości w piętnastą rocznicę powstania Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych przy Związku Polaków na Białorusi.

Losy polskich sybiraków na Białorusi były w wielu wypadkach jeszcze cięższe niż Polaków w kraju. Dlatego rocznica powstania ich stowarzyszenia jest szczególna, a uroczystości przypo-

minają o niezliczonych sybirackich cierpieniach. Stowarzyszenie Polaków Ofiar Represji Politycznych dba nie tylko o pamięć, ale pomaga także wspólnocie ludzi związanych tragedią zsyłek i obozów.

Główne uroczystości odbyły się w bazylice katedralnej św. Franciszka Ksawerego w Grodnie. Mszę św. koncelebrował bp Aleksander Kaszkiewicz. Złożono też kwiaty przy Krzyżu Katyńskim.

Dalsza część odbyła się w siedzibie niezależnego Związku Polaków na Białorusi. Niezwykle poruszające były wspomnienia niektórych uczestników spotkania. Występ chórów i recytacje młodzieży są natomiast świadectwem aktywności kulturalnej Polaków w Grodnie.

Spacer po mieście pełnym pamiątek jest obowiązkiem każdego, kto do niego przybywa.



Zaniedbane i zniszczone kwatery obrońców Grodna z 1939 r. FOT. KAZIMIERZ WÓYCICKI

Rodacy zawsze odwiedzają historyczny polski cmentarz. Niestety, jego stan pozostawia wiele do życzenia. Sporo grobów po prostu się rozpada. Na cmentarzu jest kwatery żołnierzy z 1920 r., a także grobowiec młodego obrońcy Grodna z września 1939 r., trzynastoletniego Tadeusza Jasińskiego, postawiony tu oczywiście już po roku 1989. Pozostaje smutna refleksja, że cmentarz, któremu udało się przetrwać sowiecki okres, dzisiaj tak bardzo niszczy. **KW**



Sybiracy i członkowie Związku Sybiraków przy Krzyżu Katyńskim na grodzieńskim cmentarzu FOT. KAZIMIERZ WÓYCICKI



Pamięć żyje w Was

W Jarosławiu 20 października 2009 r. odbyły się uroczystości wręczenia Medali „Pro Memoria” w uznaniu zasług w utrwalaniu pamięci o ludziach i czynach w walce o niepodległość Polski.

Podczas uroczystości minister Janusz Krupski wspólnie z organizatorem, prof. Janiną Marciak-Kozłowską, uhonorowali Medalami „Pro



Minister Janusz Krupski odznaczył Medalem „Pro Memoria” burmistrza Jarosławia Andrzeja Wyczawskiego FOT. IWONA MEDLAR



Prezydent Przemysłu Robert Choma odznaczony Medalem „Pro Memoria” FOT. IWONA MEDLAR

Memoria” burmistrza Jarosławia, Andrzeja Wyczawskiego, oraz prezydenta Przemysłu, Roberta Chomę. Pośmiertnie awans oficerski otrzymał Tadeusz Zieliński. Medalem uhonorowano również: Szkołę Podstawową i Gimnazjum Sióstr Niepokalanek



Medal „Pro Memoria” otrzymała Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Sióstr Niepokalanek bł. Matki Marceliny z Kotowiczów Darowskiej FOT. IWONA MEDLAR

im. bł. Matki Marceliny z Kotowiczów Darowskiej w Jarosławiu, Fundację Pomocy Edukacyjnej dla Dzieci i Młodzieży im. Heleny i Tadeusza Zielińskich oraz Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia.

Uroczystość połączona była z odsłonięciem pomnika-kamienia „Polska Żyje” z 1928 r. w parku przed klasztorem Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu.

Po uroczystościach odbyła się Msza św. koncelebrowana w intencji Ojczyzny, której przewodniczył ks. prałat płk Tomasz Anisiewicz.

„W pięknym Jarosławiu pamięta się o walkach o niepodległość Polski. Ogromną rolę odegrały na tej ziemi siostry niepokalanki. Tradycję kultury mają także inni, jak Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia i Fundacja Pomocy Edukacyjnej. Nie zapominacie o swojej przeszłości, żyje ona w Was i to jest piękne” – powiedział minister



Medal „Pro Memoria” otrzymała Fundacja Pomocy Edukacyjnej dla Dzieci i Młodzieży im. Heleny i Tadeusza Zielińskich FOT. IWONA MEDLAR

Janusz Krupski, dziękując za organizację uroczystości.

Gospodarzem uroczystości były siostry niepokalanki w Jarosławiu, a reprezentowały je: matka generalna zakonu, s. Wawrzyna Chwedoruk; siostra przełożona jarosławskiego klasztoru, Elżbieta Kudłacz. Ponadto obecni byli m.in.: poseł Andrzej Ćwierz,

burmistrz Andrzej Wyczawski, sekretarz miasta Jan Biłas, wiceprzewodniczący Rady Miasta Jarosław Pagacz, radni, Andrzej Buczek – przewodniczący NSZZ „Solidarność” Regionu Ziemia Przemyska, kurator oświaty Jacek Wojtas oraz prezesi i wiceprezesi lokalnych stowarzyszeń, związków i organizacji kombatanckich. **PL**

Wspólna historia

We Francji 1 października 2009 r. upamiętniono wspólną walkę Polaków i Francuzów w czasie II wojny światowej. Na zaproszenie ministra do spraw obrony i kombatanów, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Republiki Francuskiej Huberta Falco w uroczystościach uczestniczyła delegacja Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych z kierownikiem Urzędu, ministrem Januszem Krupskim.

W tym dniu odsłonięto w Saint Avold w Lotaryngii pamiątkowy kamień im poświęcony. Podczas tej ceremonii minister Janusz Krupski przywołał wielowiekowe tradycje współpracy obu narodów – w czasie ostatniej wojny uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Książd prałat Witold Lew-Kiedrowski otrzymał zaś najwyższe odznaczenie nadawane przez rząd francuski – Order Legii Honorowej.

W uroczystości wzięli udział: minister Hubert Falco; mer miasta Saint Avold; deputowany departamentu Moselle Andre Wojciechowski i attaché obrony przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, płk Waldemar Kozicki.

Minister Krupski uczestniczył też w otwarciu wystawy „Cena wolności – Polacy na frontach II wojny światowej”. Ekspozycję prezentującą walki Polaków na wszystkich frontach II wojny otwarto w paryskim Muzeum Broni.

Obie uroczystości były elementami zagranicznych obchodów siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej.

JB

W RPA w rocznicę lotów na pomoc Warszawie

W Melrose i Saxonwold w Republice Południowej Afryki 5 września br. odbyły się uroczystości w sześćdziesiątą piątą rocznicę lotów południowoafrykańskich lotników dla wsparcia Powstania Warszawskiego w 1944 r., która tym razem zbiegła się z obchodami siedemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej. Uczestniczyła w nich delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z zastępcą kierownika Urzędu, ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim.

W rocznicowych wspomnieniach skoncentrowano się na przypomnieniu szlaków bojowych żołnierza polskiego w czasie tej wojny, jak zwykle podkreślając braterstwo broni z lotnikami SAAF.

Przy pomniku Katynia w Melrose – po powitaniu przez prezesa komitetu obchodów – zebrani uczcili minutą ciszy pamięć osób, które odeszły od czasu ostatnich obchodów, tj. płk. Dirkie Nela; Tadeusza Rumana z polskiego Dywizjonu 1586; ks. infułata dr. Jana Jaworskiego; Woody Nela oraz Elsie Barnes. Hymny narodowe odegrał tradycyjnie na kobzie Szkot, Tony Marks. Z uwagi na transmisję internetową zmieniliśmy trochę program, dając możliwość wygłoszenia orędzia pod pomnikiem Febe Potgieter Gqubule, byłej ambasador RPA w Polsce. Nabożeństwo ekumeniczne prowadził pastor Bryan Jones, jego zięć Robin Petersen oraz ks. Filip Zdrodowski z Polski. Następnie odbył się apel poległych, a po nim przelot samolotu Dakota wypożyczonego z Muzeum SAAF. Składano także wieńce.

Uroczystości były kontynuowane w Muzeum Historii Wojskowej RPA w Saxonwold. Ambasador RP, Marcin Kubiak, podkreślił straty społeczeństwa polskiego w wyniku II wojny światowej.

Odznaczenia państwowe

Minister Jan Stanisław Ciechanowski udekorował zasłużone osoby w imieniu prezydenta RP.



— Andrzej Mańko, uczestnik Powstania Warszawskiego, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. FOT. JUSTIN URRY

Odznaczenia państwowe otrzymali:

KRZYŻ KAWALERSKI ORDE- RU ODRODZENIA POLSKI

Andrzej Mańko, uczestnik Powstania Warszawskiego. Uczęszczał do szkoły kadetów w Warszawie. Jako młody kadet wstąpił do oddziałów powstańczych i brał udział w walce w Zgrupowaniu „Krybar” na Powiślu.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

Prof. Elżbieta Osuch, nauczyciel akademicki, działaczka społeczna. Pełni funkcję wiceprezesa Rady Polonii Afryka Południe. Uczy języka



— Minister Jan Stanisław Ciechanowski wręczył Medal „Pro Memoria” Mirze Sobczyk, uczestniczącej Powstania Warszawskiego. FOT. JUSTIN URRY



— Płk Charles Hughye, z belgijskiego oddziału RAF otrzymał Medal „Pro Memoria”. FOT. JUSTIN URRY

polskiego i religii w szkole polskiej w Pretorii. Jest członkiem Rady Parafialnej w polskim kościele w Pretorii. Profesor nauk medycznych na University of Southern Africa MEDUNSA. W 2005 r. otrzymała Złoty Medal Alberta Schweizera za wybitne osiągnięcia na polu nauk humanistycznych.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDE- RU ODRODZENIA POLSKI

Stefan Olszewski (nie mógł przybyć z powodu choroby).

KRZYŻE SYBIRACKIE

Por. Wacek Szymański i Rajmund Bobrowicz.



— Kongregacja, od lewej: prezes Koła Lotników Stanisław Czuba, dowódca Lotnictwa RPA gen. Carlo Gagiano z małżonką, ambasador RP Marcin Kubiak z małżonką. FOT. JUSTIN URRY



Pro Memoria

Następnie minister Jan Stanisław Ciechanowski wręczył Medal „Pro Memoria” przyznane przez kierownika UdSKiOR za zasługi w upowszechnianiu polskiego wysiłku zbrojnego w II wojnie światowej. Medale otrzymali:

Febe Potgieter-Gqubule, b. ambasador RPA w Polsce. Corocznie brała udział w obchodach w Michalinie, gdzie spadł samolot Jacka van Eysse. Pomogła w organizacji ubiegłorocznej wizyty harcerzy z Michalina, którzy otaczają opieką pomnik wzniesiony tam na cześć poległych lotników SAAF;

Generał Carlo Gagiano, dowódca Lotnictwa RPA. Od lat wspiera obchody, organizując wartę honorową, przelot lotniczy nad pomnikiem i udział trębacza;

Generał Derrick Page, prawa ręka dowódcy lotnictwa, zajmuje się historią lotnictwa i wsparciem obchodów;

Generał Dennis Earp, b. dowódca Lotnictwa RPA w st. sp. Przeżył chińskie komunistyczne więzienie po strąceniu jego myśliwca w wojnie koreańskiej w latach pięćdziesiątych. Bierze udział w obchodach od lat siedemdziesiątych;

Porucznik Mira Sobczyk, uczestnik Powstania Warszawskiego, wieloletni działacz Stowarzyszenia Polskich Kombatantów;

Stefan Adamski, członek grupy polskich sierot z Oudtshoorn przybyłej do RPA w kwietniu 1943 r., sybirak, wieloletni prezes Stowarzyszenia Sybiraków w RPA;

Aubrey van der Bijl, wieloletni członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, przedstawiciel lokalnych kombatantów;

Pastor Robin Petersen, prowadzi wraz z teściem pastorem Jonesem nabożeństwa ekumeniczne. Doskonały mówca, daje świadectwo polskiemu czynowi zbrojnemu na Zachodzie;

Jean Urry, wieloletni członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, sekretarz Komitetu po tragicznej

śmierci Muriel Bates, redaktor corocznych broszur wydawanych z okazji obchodów;

Martin Urry, wieloletni członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, prezes bratniego komitetu Alpine 44, kultywującego pamięć po 48 lotnikach RPA zaginionych w październiku 1944 r. we włoskich Alpach, w tym jego wuja mjr. Selvina Urry. Lotnicy ci nieśli pomoc Powstaniu Warszawskiemu;

Major Peter McLean, długoletni członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, reprezentuje w nim Royal Air Force;

Colonel Charles Huguhe, pułkownik lotnictwa belgijskiego w st. sp., zasłużony w pomocy dla Polski w stanie wojennym, coroczny uczestnik obchodów;

Glenn Brownrigg, od wielu lat członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, wiceprezes bratniego komitetu Alpine 44, kultywującego pamięć po 48 lotnikach RPA zaginionych w październiku 1944 r. we włoskich Alpach;

Piotr Jelonek, wieloletni członek Komitetu Obchodu Lotów nad Warszawę, wiceprezes Komitetu w latach 1980–1995.

Dyplomy

Prezes Komitetu, dziękując za wieloletnie wsparcie, podarował dowódcom dywizjonów South African Air Force Squadron Leaders the Warsaw Flights Committee Certificates of Merit. Dyplomy dziękczynne otrzymali:

Colonel H.W. Olmesdahl, MMM – O.C. 28 Squadron – Waterkloof;

Lieutenant colonel H.A.J. van Zyl, MMM – O.C. 41 Squadron – Swartkoop;

Lt. col. Potgieter – O.C. 44 Squadron – Swartkoop;

Lt. col. W.A.J. Nel, MMM – Head of SAAF Museum – Swartkoop.

Następnie Piotr Śliwowski z Muzeum Powstania Warszawskiego podzielił się wiadomościami o Muzeum



Pomnik Ofiar Katyńskich w kształcie krzyża zaprojektowany przez Andrzeja Romanowicza z płytami upamiętniającymi loty nad Warszawę i Katyń FOT. JUSTIN URRY

oraz przekazał pozdrowienia w imieniu jego dyrekcji i personelu.

Akademii zakończył występ grupy tanecznej „Orzeł Biały”, która wykonała wiankę tańców polskich gorąco oklaskiwanych przez zebranych.

Honorowymi gośćmi uroczystości byli: ambasador RP Marcin Kubiak; minister Jan Stanisław Ciechanowski, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych; dr Piotr Śliwowski i Grzegorz Hanula, przedstawiciele Muzeum Powstania Warszawskiego; prof. Eugeniusz Rzewuski oraz pastor Bryan Jones, lotnik RPA; synowie gen. dywizji Jimmy’ego Durranta, byłego dowódcy 205. grupy bombowej RAF; por. Mira Sobczyk, uczestniczka Powstania Warszawskiego; konsul handlowy Ryszard Nowosielski; konsul Marek Kolański; gen. Carlo Gagiano, szef lotnictwa RPA; gen. Derrick Page; gen. w st. sp. D.P. Knobel, szef Światowego Związku Weteranów; doradcy wojskowi państw NATO; Stanisława Czuba i Stefan Mathews, reprezentanci polskich kombatantów w RPA; Stefan Adamski i Steve Szewczuk, przedstawiciele lokalnego środowiska sybiraków.

W obchodach uczestniczyło ok. 300 osób. ■

ANDRZEJ ROMANOWICZ, wiceprezes Fundacji Dziedzictwa Polskiego w RPA, prezes Komitetu Obchodów Lotów nad Warszawę.

O pamięć naszą i waszą

ROBERT MAŁOLEPSZY

Lotnik Dywizjonu 303, marynarz – uczestnik bitwy o Atlantyk; łączniczka z Powstania Warszawskiego oraz żołnierz spod Monte Cassino – to centralne postacie pomnika Polskich Sił Zbrojnych w Narodowym Arboretum Pamięci w Staffordshire w Wielkiej Brytanii.

Nad figurami, z ruin Warszawy, wzbija się do lotu orzeł. Wokół monumetu jest 16 granitowych tablic. Na nich, w języku angielskim, informacje o walce i ofierze Polaków w czasie ostatniej wojny. Jest m.in.: wspomnienie dokonanej na Polakach zbrodni katyńskiej oraz żołnierzy walczących na Zachodzie i Wschodzie i niepodległościowego podziemia w kraju. Pomnik został odsłonięty 19 września 2009 r.

wojny światowej. Polscy kryptolodzy złamali Enigmę. W bitwie o Anglię lotnicy z biało-czerwoną szachownicą obok emblematu RAF na kadłubie zestrzelili 12 proc. maszyn wroga. Ponad 40 proc. danych wywiadowczych brytyjski wywiad otrzymywał od polskich agentów na całym świecie. Czy te fakty są dziś powszechnie znane na Wyspach? W odczuciu polskiej społeczności, w tym środowiska kombatanckiego, niestety nie są.

– Mało kto poniżej pięćdziesiątego roku życia zdaje już sobie sprawę, jak ważną rolę polskie siły zbrojne odegrały w różnych kampaniach brytyjskich i czemu tak dużo naszych rodaków znalazło się w tym kraju – mówi Tadeusz Juhre, właściciel posiadłości Aqualate w Staffordshire. To właśnie on był jedną z pierwszych osób, które dostrzegły potrzebę zbudowania pomnika w National Memorial Arboretum. W tym miejscu, inspirowanym amerykańskim Arlington, upamiętniono konflikty zbrojne minionego wieku. Na terenie 60 ha, wśród 50 tys. drzew znajduje się ok. 150 pomników oraz tysiące tablic i emblematów sławiących dokonania i pamięć armii wielu państw. W Arboretum można zobaczyć pomniki, m.in. marynarki norweskiej, lotnictwa australijskiego, Stowarzyszenia Żydowskich Weteranów oraz Ghurków, SAS i francuskiego ruchu oporu „Resistance”, greckich weteranów i kryptologów z Bletchley Park. W ubie-

głym roku Arboretum odwiedziło 130 tys. osób.

Fakt, że brakowało tam polskiego pomnika, nie dawał też spokoju dr. Markowi Stella-Sawickiemu – wykładowcy University College London, oraz dr. Andrzejowi Meeson-Kielanowskiemu – lekarzowi. Obaj są kawalerami Polskiego Związku Maltańskiego w Wielkiej Brytanii. Rycerze maltańscy ruszyli do boju o pomnik.

Najpierw były żołnierzyki

Już jako anegdotę opowiada dr Meeson-Kielanowski historię, jak wraz z wnukiem kupił cztery żołnierzyki, pomalował na brązowo i przykleił na dwupensowej monecie. Ten „projekt koncepcyjny” nosił w pudełku po lekarstwach i prezentował gdzie tylko miał okazję, tłumacząc przy tym ideę pomnika. *– Na pytanie dlaczego to robimy, odpowiadałem, że dziwię się, iż tam nas nie ma. Nasi ojcowie walczyli nie tylko za naszą wolność, ale i za wolność naszych aliantów. Polacy walczyli ramię w ramię z Anglikami do końca wojny, ale kraj nasz pozostał w niewoli. Trzeba ich wysiłek i trud do-*



Autorzy koncepcji pomnika, od lewej: Marek Stella-Sawicki, Robert Sobociński, Andrzej Meeson-Kielanowski FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY

przez księcia Kentu Edwarda Windsora oraz ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Wielkiej Brytanii Barbarę Tugerecińską. Obecni byli m.in.: Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na uchodźstwie; Anna Taylor, baronowa Taylor of Bolton z Ministerstwa Obrony; minister Stanisław Komorowski, wiceminister obrony narodowej oraz delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z zastępcą kierownika Urzędu, ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim. Na uroczystość przyjechało ponad 1,5 tys. Polaków z całej Wielkiej Brytanii.

Nie wszyscy wiedzą

Polska była czwartą siłą po stronie wojsk sprzymierzonych w czasie II

wania pomnika w National Memorial Arboretum. W tym miejscu, inspirowanym amerykańskim Arlington, upamiętniono konflikty zbrojne minionego wieku. Na terenie 60 ha, wśród 50 tys. drzew znajduje się ok. 150 pomników oraz tysiące tablic i emblematów sławiących dokonania i pamięć armii wielu państw. W Arboretum można zobaczyć pomniki, m.in. marynarki norweskiej, lotnictwa australijskiego, Stowarzyszenia Żydowskich Weteranów oraz Ghurków, SAS i francuskiego ruchu oporu „Resistance”, greckich weteranów i kryptologów z Bletchley Park. W ubie-



Księżę Kentu (z prawej) z ministrem Janem Stanisławem Ciechanowskim, dalej ambasador RP w Wielkiej Brytanii Barbara Tugerecińska, w głębi podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Komorowski i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY



— Książę Kentu Edward Windsor i ambasador RP w Wielkiej Brytanii Barbara Tuge-Erecińska odsłoniли pomnik FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY

cić i nigdy nie zapomnieć – zaznacza doktor. Jego artystyczną wizję pomnika w znacznej mierze zrealizowano. Zanim jednak mieszkający w Paryżu rzeźbiarz Robert Sobociński nadał figurom ostateczny kształt, minęło trochę czasu. Choć nie tak znowu wiele – zważywszy, że przedsięwzięcie zrealizowano w około półtora roku.

Nawet najbardziej szczytna idea bez finansowego zaplecza nie ma szans na powodzenie. Do projektu dały się na szczęście przekonać polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii. Wciąż bardzo prężne Stowarzyszenie Polskich Kombatanów postanowiło wesprzeć pomnik kwotą 150 tys. funtów. Fundacja Stowarzyszenia Lotników Polskich dołożyła kolejne 30 tys. Na konto pomnika wpłynęło również 10 tys. od National Lottery (brytyjski totolotek), dokonano także wielu wpłat indywidualnych.

Akcent to za mało

Równoległe z pracami nad pomnikiem toczyła się ożywiona debata wokół jego koncepcji. Pojawiały się głosy, że należało wyeksponować bardziej żołnierzy Września '39, polemizowano nad treścią poszczególnych tablic. – *Na początku założyliśmy, że nie chodzi nam wyłącznie o polski akcent w Arboretum. W zamysle było przekazanie*

zwiedzającym największej, jak to tylko możliwe, wiedzy na temat udziału Polaków w wojnie – także walki podziemnej w kraju, wywiadowczej, losów Polaków na Wschodzie – wyjaśnia Marek Stella-Sawicki.

Ta idea została rozwinięta w książce *First to fight*, która stała się swoistym uzupełnieniem wiadomości zawartych na tablicach wokół pomnika. W publikacji znalazły się artykuły historyczne kilkudziesięciu autorów, w tym kombatanów, a także m.in. specjalnie napisane do tego wydania teksty wnuka Winstona Churchilla, księcia Kentu oraz znanego pisarza Fredericka Forsytha.



— Od lewej: minister Jan Stanisław Ciechanowski, gen. lord Charles Guthrie, książę Kentu Edward Windsor, ambasador Barbara Tuge-Erecińska, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, minister Stanisław Komorowski FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY

Pomnik, jakiego potrzebowaliśmy

Odsłonięcie pomnika, 19 września, było wydarzeniem odnotowanym szeroko również przez brytyjskie media, co w przypadku polskich uroczystości często się nie zdarza. Oprawę muzycz-



— Weterani i poczet sztandarowy Wojska Polskiego FOT. ROBERT MAŁOLEPSZY

ną ceremonii zapewnili orkiestra reprezentacyjna RAF oraz polski chór Ave Verum z Croydon. W swoim przesłaniu królowa Elżbieta II napisała, że Polacy w czasie wojny dali wyraz wielkiemu umiłowaniu wolności. Premier Gordon Brown z kolei wyraził przekonanie, że udział polskiego żołnierza w walce u boku Brytyjczyków będzie zawsze wspominany przez jego rodaków z dumą i wdzięcznością. Była premier Margaret Thatcher przypomniała, że Polacy byli sojusznikami Wielkiej Brytanii od pierwszego do ostatniego dnia II wojny światowej.

Pomnik poświęcił abp Szczepan Wesoły. Uroczystość uświetnił przelot samolotów Spitfire i Hurricane.

Wielu weteranów wojennych nie mogło opanować wzruszenia. Gdy przechodziły polskie poczty sztandarowe ły pojawiły się na policzkach honorowego prezesa SPK, Mieczysława Jarkowskiego. Satisfakcji nie kryją zaś „ojcowie” sukcesu: – *Tego pomnika potrzebowaliśmy jako Polacy; zarówno starsze pokolenie, jak i młodsze. Potrzebny był on również społeczeństwu brytyjskiemu, o czym świadczy zainteresowanie, którym już się cieszy. Dziękuję wszystkim wspierającym nas w tej pracy* – dodaje dr Stella-Sawicki. ■

— **ROBERT MAŁOLEPSZY** jest dziennikarzem pracującym dla polskich i brytyjskich pism w Londynie.

Pomoc pieniężna dla kombatantów

Kombatanci oraz inne osoby uprawnione, jak również wdowy i wdowcy pozostali po tych osobach, którzy znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji losowej, materialnej czy zdrowotnej, mogą ubiegać się o przyznanie doraźnej lub okresowej pomocy pieniężnej ze środków budżetowych pozostających w dyspozycji kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Doraźna pomoc pieniężna może zostać przeznaczona na dofinansowanie kosztów leczenia (wraz z leczeniem sanatoryjnym i rehabilitacyjnym), opieki pielęgnacyjnej, zakupu sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego, wsparcia w przypadku zaistnienia zdarzeń losowych (konieczność poddania się operacji ratującej życie, kradzież, pożar, klęska żywiołowa).

Okresowa pomoc pieniężna może zostać przyznana kombatantom na okres nieprzekraczający sześciu miesięcy (nie dłużej niż do końca roku kalendarzowego). Warunkiem jest uzyskiwanie dochodu na osobę w gospodarstwie domowym osoby wnioskującej nieprzekraczającego najniższej emerytury ogłaszanej w Monitorze Polskim przez Prezesa ZUS (w roku 2009 jest to kwota w wysokości 675,10 zł).

Osoba potrzebująca pomocy może zwrócić się o nią osobiście, pocztą lub też za pośrednictwem ośrodka pomocy społecznej albo stowarzyszenia kombatanckiego.

Niezbędne dokumenty

Wniosek o pomoc pieniężną, z wyraźnym określeniem przeznaczenia środków pieniężnych, powinien zawierać:

- prośbę kombatanta lub innej osoby uprawnionej o udzielenie pomocy (w przypadku zwracania się o tę pomoc za pośrednictwem stowarzyszenia niezbędna jest pisemna zgoda kombatanta na występowanie stowarzyszenia w jego imieniu);
- kserokopię zaświadczenia o uprawnieniach kombatanckich lub o uprawnieniach wdowy lub wdowca po kombatancie;
- kserokopię dowodu osobistego;
- stanowisko kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania zawierające informacje o sytuacji rodzinnej, materialnej, pomocy udzielanej wnioskodawcy przez Ośrodek Pomocy Społecznej oraz opinię co do zasadności przyznania pomocy pieniężnej;
- aktualny odcinek renty lub emerytury kombatanta i współmałżonka;
- dokumenty dające podstawę do ustalenia stanu zdrowia, sytuacji rodzinnej i materialnej osoby zwracającej się o pomoc (np. orzeczenie o inwalidztwie, karty szpitalne, zaświadczenie lekarskie potwierdzające konieczność leczenia, zaświadczenie z Urzędu Gminy o stratach poniesionych w wyniku klęski żywiołowej);
- fakturę zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, pomocniczego lub ortopedycznego (wystawiona na dane wnioskodawcy).

Analogiczna informacja dla kombatantów mieszkających za granicą dostępna jest w konsulatach.

KK



URZĄD DS. KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH			
UL. WSPOLNA 2/4 00-926 WARSZAWA			
03 101010100050472231000000			
W PLN 30,00			
trzydzieści złotych			
PRENUMERATA KOMBATANTA NA 2010			
OD NR	DO NR	PO	EGZ.
POCZTA POLSKA			
Dokładny adres			
Imię i nazwisko lub nazwa stowarzyszenia			